

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — CZWARTEK, 14 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 284 (1385)

W numerze:

KWESTIA HISZPAŃSKA. — Korespondencja z Paryża — str. 3.
PARODIA PIĘKNEGO DNIA — str. 3.
SKORO PYRKOM NAPOMKNIESZ O WYZYSKU... — str. 3.
TRZY NOWE ZWYCIĘSTWA SPORTOWCÓW RADZIECKICH — str. 6.



Na zaproszenie premiera Cyrankiewicza przybyła do Krakowa dwoma samolotami wycieczka bułgarskich przedstawicieli rządu, świata pracy i intelektualistów z ministrem kultury Czervenkowem i ministrem sprawiedliwości Najdenowem na czele. Goście bułgarscy zwiedzili zabytki Krakowa, a następnie wyjechali do Katowic.
Na fotografii uczestnicy wycieczki na lotnisku krakowskim.

PRZYNIĘŚLIŚMY NA SESJĘ ONZ KONSTRUKTYWNY PLAN BUDOWY POKOJU

Mocarstwa zachodnie — pesymizm i nieufność

Przemówienie min. MODZELEWSKIEGO w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ, 13.10 (PAP). Wśród mówców środowego posiedzenia Komisji Politycznej ONZ, wystąpił również min. Modzelewski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Przewodniczący wczorajszego posiedzenia powiedział nam, że dyskusja ogólna nie jest zamknięta. Chciałbym z tego skorzystać i dokonać krótkiego przeglądu debaty, która się kończy.

Wszystkie wielkie mocarstwa wypowiedziały już swoją opinię o projekcie rezolucji radzieckiej, w przedmiocie zredukowania zbrojeń typu kłasicznego, zakazu posługiwania się bronią atomową i ustanowienia skutecznego nadzoru nad redukcją i zażegnaniem.

Mówcy, w ich liczbie delegat Stanów Zjednoczonych, Warren Austin, skorzystali z tego, żeby rozszerzyć debatę, i tak już rozległą, na dziedzinę, która była dotąd obca działalności ONZ.

Pan Austin przedstawił nam schemat pewnej, by użyć modnego dziś słowa, doktryny, której autorem może być Marshall, może Dulles, a może ktoś inny, doktryny, będącej jednak obecnie oficjalną doktryną rządu Stanów Zjednoczonych.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„Nie ma ze strony większości szerszej woli dojścia do konkretnych wyników.”

KIEDY ZBROIC SIĘ, A KIEDY ROZBRAJAĆ

Wysuwano różne argumenty, powołując się m. in.: na doświadczenia Ligi Narodów.

Delegat Francji — Parodi oświadczył, że Francja zapłaciła zbyt czerzo za to, iż nie była uzbrojona w przedmiocie drugiej wojny światowej.

„Ale gdzie Rzym, a gdzie Krym?”

Trzeba wiedzieć, kiedy się należy zbroić, a kiedy się należy rozbrajać. Przed r. 1939 Francja nie chciała się zbroić, choć wiedziała, że grozi jej napaść hitlerowska. Oweczni rządzący

Francji sądzili, że uda im się odwrócić tę agresję na wschód.

Taka była postawa Daladiera i Chamberlaina. Użył dzisiaj tego argumentu, aby odrzucić rozbrojenie, to właśnie mieszanie Rzymu z Krymem.

Przeciw komu chce się Francja zbroić? Czy przeciw ewentualności agresji ze strony Niemiec? Przecież odbywa się w tej chwili w Paryżu narada 17 krajów marszallowskich.

Tak jest — 17, a nie 16, a tym 17 krajem są reakcyjne Zachodnie Niemcy.

Czy agresja miałaby zagrażać ze strony ZSRR? Sam pan powiedział, panie ambasadorze (Parodi — przyp. red.), że nie jest do pomyslenia, aby Związek Radziecki nie pragnął pokoju.

Gdzież więc są ci agresorzy, którzy uzasadniają zbrojenia?

Powiada pan, że chodzi o jakiegoś, kowalek agresora.

Czy to polityka „realistyczna”, o której tydzie się mówiło?

GDZIE SĄ DOWODY DOBREJ WOLI MOCARSTW ZACHODNICH

Powiada pan, że ofiaruje nam pan współpracę i że dostarczy nam na to dowodów. Zastanawiam się nad dowodami: zaofiarowanej nam współpracy.

Czy to dowód chęci współpracy wysunięcie kwestii Berlina przez Radę Bezpieczeństwa? Francja wiedziała, że poruszając to zagadnienie, nie wzmacni autorytetu ONZ, że w sprawie tej osiągnięto w Moskwie porozumienie i że — na odwrót — obecna droga nie doprowadzi do żadnego rezultatu.

Czy to dowód chęci współpracy, usłowanie przedstawienia Franco, jako zbawcy cywilizacji?

Wiele delegacji mówiło o konieczności wprowadzenia Franco do organów ONZ. Złożono wiele propozycji, których wprowadzenie w życie zmierzałoby do rewizji Karty ONZ.

Przynosił nam wreszcie panowie, o czym już mówiłem, w trakcie trzeciej sesji ONZ wspólny sztab 5 krajów Bloku Zachodniego i dyskusję o ilości dywizji zmotywowanych, samolotów myśliwskich czy bombowców, wówczas, kiedy my proponujemy rozbrojenie.

Delegat brytyjski Shawcross mówił o potrzebie umiaru i taktu. Próbkę tego dał nam reprezentant USA Austin.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

„CZY PRZYŚLIŚCIE NA TO ZGROMADZENIE?”

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysłyszcie na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przysłyszycie my — „mniejszość”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w imieniu tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt niskiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje.

„Ale jak powiadał pan, powołując się na większość, radziecka propozycja rozbrojeniowa?”

Szereg delegatów zgłosiło kontrpropozycje. Wszystkie one, rzecz charakterystycznie, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia; brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

Rząd ZSRR akceptuje propozycję Koreańskiej Republiki Ludowej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych

MOSKWA, 13.10. (PAP). — Premier rządu koreańskiego Kim - Ir - Sen przesłał na ręce premiera ZSRR Stalina pismo w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między demokratyczną republiką koreańską a ZSRR.

W imieniu rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej — czytamy w piśmie — mam zaszczyt zwrócić się do Pana, Panie Premierze, przedstawiając Mu niżej podane życzenie mojego rządu.

Utworzony w wyniku wyborów rząd Ludowo - Demokratycznej Republiki, składa się z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych ludności północnej i południowej Korei i cieszy się jednogłosem poparciem całego narodu koreańskiego.

Wyrażając jednogłosem dążenie całego narodu koreańskiego, zwracam się w imieniu swojego rządu do Pana, jako premiera rządu ZSRR z

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową i Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 13.10. (PAP). — W odpowiedzi na pismo premiera rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Korei — premier rządu ZSRR — Generalissimus Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych.”

prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów. Równocześnie z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych proszę rząd ZSRR o nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawi

na tematy

DWA

Goebbels nie dożył biedak...

Jak donosi gazeta „Der Tag”, amerykański zarząd okupacyjny w Niemczech przygotowuje zmianę systemu prasowego w swojej strefie okupacji...

Władze amerykańskie, które dotychczas w swojej strefie okupacyjnej otaczały czułą opieką hitlerowców, uznają widać, że tego mało...

Wiemy dobrze, że nasza misja wojskowa w Berlinie niejednokrotnie protestowała wobec władz amerykańskich w Niemczech z powodu takiego czy innego antypolskiego wystąpienia niemieckiej prasy...

Krwawym paradoksem, sztycherem z ofiar hitlerowym wydaje nam się rozczarowanie „swobod obywatelskich”, z których niewątpliwie korzysta będą w pierwszym rzędzie hitlerowcy...

Jest w tym wszystkim system szaleńcy, obłąkany system, który każdemu dawał całkowitą wolność niezdenazyfikowanemu hitlerowcowi...

Wystarczy zestawzić te dwa, logicznie wiążące się zjawiska: dla Ameryki — Komisja Thomasa, dla reakcji hitlerowskiej całkowita swoboda. Czy Goebbels mógł marzyć o większym sukcesie?

WZMACNIA SIĘ JEDNOŚĆ FRANCUSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ W WALCE O POKÓJ I POPRAWĘ BYTU

PARYŻ, 13.10 (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji nie wykazuje większych zmian, wobec niezłomnej postawy strajkujących rząd zmuszony był podjąć rozmowy z kolejarzami i metalowcami...

W fabryce przemysłu kauczukowego Dunlop 5 tysięcy robotników przewrąca pracę. Strajk robotników tkalni okręgu Troyes obejmuje obecnie 17 tysięcy osób.

Wielki związek górników Walli, największego ośrodka węglowego w Wielkiej Brytanii, uchwaliła rezolucję sprzeciwiającą się wysłaniu węgla brytyjskiego do Francji...

POMOC POLSKIEGO ŚWIATA PRACY DLA GÓRNIKÓW FRANCUSKICH

PARYŻ, 13.10 (PAP). — W dorocznym kongresie CGT uczestniczy również z ramienia polskich związków zawodowych przewodniczący KCZZ poseł Witkiewicz...

GÓRNICZY

Powszechny strajk górników we wszystkich zagłębiach węglowych trwa 10-ty dzień. Nie zanotowano nigdzie wypadku powrotu do pracy.

KOLEJARZE

Część personelu ze wschodniej Francji przystąpiła do pracy. W innych okęgach pracy, w wyniku przeprowadzonego referendum, kolejarze wypowiedzieli się za rozpoczęciem strajku...

ROBOTNICZY PORTOWI

We wszystkich portach francuskich rozpoczął się w środę 24-godzinny strajk ostrzegawczy robotników portowych. Na znak solidarności transparenty w Calais przyłączyli się do strajku.

INNI PRACOWNICY

W Paryżu Związek Zawodowy Szoferów Taksówek ogłosił komunikat, podkreślający, że odpowiedzialność za przedłużanie się strajku ponosi podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych Foresto...

B. dyrektor-sabotażysta skazany na śmierć

W dniu 13 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów sabotażystów z Państwowej Fabryki Chemicznej pod Bydgoszczą.

LENINO - SWIADECTWEM NIEROZERWALNEJ PRZYJAŹNI polsko-radzieckiej stwierdza gen. Gundorow

MOSKWA, 13.10 (PAP). Organ ministerstwa radzieckich sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda” zamieścił artykuł przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego ZSRR — generała Gundorowa, poświęcony piątej rocznicy bitwy pod Lenino.

przystąpiła do budowania polskich sił zbrojnych dla walki przeciwko hitlerowskiemu Niemcom.

W artykule tym generał Gundorow pisze m. in.: „12 października 1943 r. po raz pierwszy narody Związku Radzieckiego i Polacy rozpoczęli jako sojusznicy i bracia działania wojenne...

Autor podkreśla, że zwycięstwo pod Lenino, miało, obok swego wielkiego znaczenia wojennego, jeszcze większe znaczenie polityczne, gdyż ta pierwsza polska krew, która zrosła ziemię Smoleńszczyzny i Białorusi, pozostała na zawsze świadectwem nierozzerwalnej przyjaźni narodu polskiego i narodów ZSRR.

Gen. Gundorow przypomina dalej historię zdrady interesów Polski i obywatelstwa sojuszników przez rząd emigracyjny i generała Andersa. Tym haniebnym czynom autor przeciwstawia patriotyczną działalność demokracji polskiej, która zjednoczona w Związku Patriotów Polskich w ZSRR

Kościszewscy — kończy gen. Gundorow — należą dziś do czołowych budowniczych nowej demokratycznej Polski, związanej węzłami nierozzerwalnej przyjaźni ze swym wyzwolicielem i wiernym obrońcą — Związkiem Radzieckim.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie z okazji 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino

MOSKWA, 13.10 (PAP). W dniu 12 października ambasador RP w Moskwie ob. Marian Naszkowski wydał przyjęcie z okazji piątej rocznicy bitwy pod Lenino. Na przyjęciu przybyli przedstawiciele armii radzieckiej, zastępca szefa sztabu generalnego radzieckich sił zbrojnych — generał Antonow, generał Sławin...

nerał Suchomlin, komendant Moskwy gen. Siniłow, kierownicy akademii wojskowej w Moskwie i szereg innych przedstawicieli generacji radzieckiej. Na przyjęciu był również obecny nacelnik IV wydziału ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR Aleksander, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego ZSRR Moczalow i wiele innych osobistości.

Partia oczyszcza swe szeregi

W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Komitetu Miejskiego PPR, poświęcone sprawie oczyszczenia szeregów partyjnych z elementów klasowo-obcych, przypadkowych i karierowiczowskich.

Referaty wygłosili I i II sekretarz KM PPR, tow. Kulašek i Grudziński, poczym rozwinęła się żywa dyskusja, zakończona uchwaleniem rezolucji w sprawie oczyszczenia szeregów PPR.

Z Komitetu Miejskiego PPR usunięto kilku członków, którzy oderwali się od mas robotniczych i zadedy-

Przynieśliśmy z sobą na sesję ONZ konstruktywny plan budowy pokoju

Dokończenie przemówienia min. MODZELEWSKIEGO

Wygłosił on wielkie przemówienie, w którym wystąpił jako bojownik o „sobowój, wspólnoty narodów”, jak się sam wyraził. Wystąpił on z prawym apelem mobilizującym pod adresem wszystkich możliwych rewizjonistów i zwolenników rewanzu przeciwko Związkowi Radzieckiemu...

W tym duchu wnieśliśmy na różne komisje wnioski przeciwko różnym rodzajom dyskryminacji, uprawianym przez jedne narody przeciw drugim.

Ci, którzy podpisali ten manifest, byli w Stanach Zjednoczonych przedstawicielami.

Przypomniał on wypadki z 1939 r. i broń zbrodniczej polityki Becka, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski, który, jak wiadomo, odrzucił współpracę ze Związkiem Radzieckim i udzielił pomocy mocarstwom zachodnim w stordpedowaniu rokowań, toczących się wówczas w Moskwie w sprawie stworzenia koalicji anglo-francusko-radzieckiej.

Wynika to, że ci, którzy chcą szczerze pracować nad umocnieniem pokoju, mogą to uczynić tu, między nami, jak i wszędzie indziej. Ale trzeba podkreślić jedną rzecz, godną uwagi i zastanowienia.

NIE JESTEŚMY IZOLOWANI

Mówiłem panowie o naszej izolacji. Muszę powiedzieć, że nie czuję się w Paryżu bynajmniej odosobniony. Otoczyła mnie tu, jako przedstawiciela Polski powszechna przyjaźń. Jeżeli nie może się ona wyrazić obecnie w głosowaniu, to jednak istnieje i do niej przywiązuję większą wagę, niż do pewnych pozycji, zajmowanych w atmosferze, wytworzonej przez „większość”. W atmosferze tej wszystkie co konstruktywne, ustępuje miejsca nieufności i pesymizmowi.

W POLSCE LUBIMY AMERYKANÓW — NIE LUBIMY DULLESÓW I AUSTINÓW

Panowie „z większości” przyzwyczajeni są do stosunków szczególnego rodzaju nawet z krajami, z którymi łączą ich traktaty: stosunki te cechuje nieufność i lek przed zakulisowymi intrygami.

ZSRR nie można narzucać warunków

Dalej, Malik odpowiada na twierdzenie, że Związek Radziecki rzekomo nie chce kompromisu i w ogóle nie uznaje słowa kompromisu. Jest to kolejne oszczerstwo — oświadcza Malik — MY CHCEMY KOMPROMISU I POROZUMIENIA, ALE MYŚLA SIĘ CI, KTÓRZY SA DZĄ, ŻE ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU MOŻNA DYKTOWAĆ WARUNKI.

Wniosek o zakończeniu dyskusji został — wbrew opinii USA — przyjęty większością 31 głosów przed chwilą 5. przy 11 wstrzymujących się i na popołudniowym posiedze-

SCELBA ROBI Z WŁOCH PAŃSTWO POLICYJNE stwierdza Togliatti w parlamencie rzymskim

RZYM, 13.10 (PAP). — W toku dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos przywódca partii komunistycznej Togliatti. W przemówieniu swym przeanalizował on całokształt sytuacji politycznej Włoch w ostatnich miesiącach.

Togliatti zarzucił rządowi represję w stosunku do przywódców związków zawodowych i wpływania na prefektów oraz władze sądowe na niekorzyść oskarżonych działaczy ruchu za wodowego.

Następnie Togliatti przesłał pozdrowienia tysiącom uwięzionych robotników, zaznaczając, że pobyt w więzieniu uczynił z nich jeszcze bardziej aktywnych bojowników klasy robotniczej.

Dr. JANA PIĄTKA byleżo długoletniego prezesa Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. W Zmarłym traciemy wybitnego i zamiłowanego bibliologa oraz najlepszego koleżę. Czuść Jego pamięci!

Jutro posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina PARYŻ, 13.10 (PAP). Na piątek 15 października o godz. 14 zwołane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sprawy Berlina.

Pracujemy nad umocnieniem pokoju Co przynieśliśmy my, „mniejszość”, na trzecią sesję ONZ? Konkretne pro-

Wniosek o zakończeniu dyskusji został — wbrew opinii USA — przyjęty większością 31 głosów przed chwilą 5. przy 11 wstrzymujących się i na popołudniowym posiedze-

Wniosek o zakończeniu dyskusji został — wbrew opinii USA — przyjęty większością 31 głosów przed chwilą 5. przy 11 wstrzymujących się i na popołudniowym posiedze-

Tow. CZESŁAW BERTMAN długoletni członek Polskiej Partii Socjalistycznej, wicyprezes Komisji Kola Centralnego P.P.S., Wodociągów i Kanalizacji...

ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA WYDAWCÓW KSIĄZEK. 3113 K

Listy z Pałacu Chaillot

KWESTIA HISZPAŃSKA

(Od naszego specjalnego wysłannika na sesję ONZ)

PARYŻ.

Sprawa Hiszpanii znajduje się na szarym końcu porządku obrad obecnej sesji ONZ. W urzędowym porządku dziennym, obejmującym 70 spraw, zajmuje ona 55 miejsce. Jeżeli zważyć, że Komisja Polityczna obraduje obecnie dopiero nad drugim punktem porządku dziennego, łatwo zrozumieć kiedy można oczekiwać wejścia kwestii hiszpańskiej na porządek obrad ONZ.

Tymczasem sprawa Hiszpanii od samego początku obecnej sesji znajduje się w centrum uwagi politycznej i obecnie obok sprawy berlińskiej i kwestii rozbrojenia — wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień, obecnej sesji ONZ.

DWA PUNKTY — DWA CELE.
Wiadomo, że od samego początku sesji

„nieoficjalni” obserwatorzy rządu gen. Franco znajdują się w Paryżu i śledzą obrady sesji. Ciekawą grupą państw łacino-amerykańskich, z Boliwią na czele, robi starania, aby już w najbliższym czasie postawić sprawę Hiszpanii na porządku dziennym.

Nie chodzi tu o przesunięcie bliżej owego 55-go punktu porządku dziennego postawionego przez delegację polską i dotyczącego wprowadzenia w życie uchwał Generalnego Zgromadzenia ONZ z dnia 12 grudnia 1946 roku i 17 listopada 1947 roku w sprawie zerwania stosunków z frankistowską Hiszpanią. Ten punkt — zdaniem obecnych adwokatów kwestii hiszpańskiej — może spokojnie pozostać na swoim 55 miejscu i rozpatrzenie jego może być odłożone na „święte nigdy”. Natomiast chodzi o wprowadzenie na porządek dzienny zupełnie nowego punktu, mającego wręcz przeciwny cel, mianowicie: punktu o anulowaniu uchwał z dnia 12 grudnia 1946 r. i z dnia 17 listopada 1947 r. i przyjęcie uchwały w sprawie rehabilitacji frankistowskiej Hiszpanii.

Jest publiczną tajemnicą, że sprawa ta zostaje wysunięta z inicjatywy Stanów Zjednoczonych i że tylko ze względu na taktyczne „zaszczytne” wnieśli ją na porządek dzienny przyjaciele Boliwii. Aczkolwiek sprawa Hiszpanii już od dawna dojrzała w kancelariach dyplomatycznych nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale też Anglii i Francji, oficjalne stanowienie jej na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych napotyka na wiele poważnych trudności.

Przed wszystkim stoją tu na przeszkodzie trudności natury formalno-politycznej, których w tym wypadku nie można lekceważyć. Chodzi tu nie tylko o konieczność formalnego uchwalenia dwóch wyraźnych uchwał poprzednich sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, przyjętych na wniosek Polski, z tym, że amerykańska większość, która już od dawna uchylała te łamie, stosunkowo łatwo dałaby sobie radę. Ale przyjęcie rehabilitacyjnej uchwały w stosunku do frankistowskiej Hiszpanii, wymaga uchwalenia zasadniczej deklaracji, przyjętej w San Francisco i leżącej u podstaw ONZ, która nie wymieniając wyraźnie Hiszpanii ustala, że rządy uznane przy poparciu państw osi nie będą

przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wprawdzie prasa hiszpańska twierdzi ostatnio, że Franco zwyciężył przy pomocy 100 tysięcy „archaniołów”, ale to było tak niedawno, iż wszyscy jeszcze zbyt dobrze pamiętają tych „archaniołów”.

Nie ulega wątpliwości, że rządy Stanów Zjednoczonych, a także Anglii i Francji patrzą teraz na decyzję San Francisco, jak również na decyzję pierwszych dwóch sesji ONZ, jako na błędy, które trzeba skorygować.

OBAWY PRZED OPINIĄ PUBLICZNĄ

Hiszpania frankistowska jest obecnie dla polityki amerykańskiej najlepszym oparciem na kontynencie europejskim. To do czego zmierza polityka amerykańska i co napotyka na gwałtowny opór we Francji i we Włoszech, istnieje już w frankistowskiej Hiszpanii. Państwo faszystowskie które z wielką gotowością oddaje swój przemysł i rynek do dyspozycji trustów anglo-amerykańskich i swoje terytorium do dyspozycji amerykańskich planów strategicznych, jest dla polityki i strategii amerykańskiej w Europie pozycją nie do pogardzenia, mimo wątpliwej wartości „20 uzbrojonych dywizji hiszpańskich”, które przy każdej okazji reklamuje Franco.

Jednak wewnętrznie — polityczne stosunki zarówno w Ameryce, jak w Anglii i Francji, utrudniają otwartą akcję tych rządów na rzecz frankistowskiej Hiszpanii. Jedyną przyczyną, dla której rząd amerykański

trzyma się w cieniu wysuwając jako głównego adwokata sprawy hiszpańskiej Bollwé jest obawa przed wywołaniem niezadowolonia znacznej części opinii publicznej w Ameryce w przededniu wyborów prezydenckich.

W Anglii rząd labourystowski musi liczyć się z tym, że nieuczynanie Franco było jednym z głównych hasła labourystowskich w ostatniej kampanii wyborczej i że mimo usiłowania rozmaitych czynników, stosunek mas ludowych do Franco jako sprzymierzeńca Hitlera w wojnie, i kłata narodu hiszpańskiego nie zmieni się na lepsze. Przecież niedawno sam Bevin musiał wobec niezadowolonia opinii z posunięć rządu brytyjskiego — oświadczyć w parlamencie, że „nie nawidzi gen. Franco”. Co się zaś tyczy Francji, to trudności na jakie napotykałyby radykalne zmiany polityki rządowej w stosunku do Hiszpanii frankistowskiej są aż nadto zrozumiałe. Prasa amerykańska pisała w tych dniach, że główną przyczyną dla której państwa zachodnie zwlekały dotychczas z postawieniem sprawy hiszpańskiej przed ONZ jest obawa „przed korzyścią, jaką mogłaby

stąd wyciągnąć propaganda komunistyczna Francji”. Jeśli przetłumaczyć to sformułowanie amerykańskie na zwykły język, to będzie jasne, że Ameryka obawia się, iż oficjalna zmiana w stosunku do Franco wywoła zbyt wielkie niezadowolenie narodu francuskiego i jeszcze bardziej utrudni sytuację obecnego rządu francuskiego, która i tak nie jest łatwa.

W POSZUKIWANIU FORMUŁY

Dlatego sprawa rehabilitacji Franco na razie nie figuruje na porządku dziennym ONZ, chociaż za kulisami mówi się o tym od samego początku otwarcia sesji. Wiadomo też, że między rządami Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii już od dłuższego czasu toczą się rozmowy, mające na celu znalezienie najbardziej odpowiedniej formuły, która umożliwiłaby przeprowadzenie rehabilitacji bez narażenia się opinii publicznej.

Gościwe „nieoficjalne” wizyty przedstawicieli amerykańskiego świata politycznego, handlowego i wojskowego, które miały miejsce ostatnio w

Hiszpanii, „nieoficjalne” oświadczenie Lovetta w Waszyngtonie, że sprawa Hiszpanii „prawdopodobnie” wkrótce znajdzie się na porządku dziennym ONZ, ostatnie oświadczenie Marshalla w sprawie hiszpańskiej oraz zapowiedź akcji państw południowo-amerykańskich na terenie ONZ zdaje się świadczyć o tym, że tajne rokowania w tej sprawie między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją są na ukończeniu.

Nie jest wykluczone, że po 2 listopada, tj. po wyborach prezydenckich, kiedy polityka amerykańska będzie mniej skrupowana, zwiększy się nacisk amerykański na Francję i Anglię w kierunku szybszego załatwienia kwestii hiszpańskiej. W kuluarach ONZ uważa się, że obecna akcja państw południowo-amerykańskich nie ma, na celu postawienia już teraz sprawy Hiszpanii na forum ONZ, a jest tylko przygotowaniem do wielkiej akcji na rzecz Franco, która ma się rozpocząć w ONZ w listopadzie.

J. Majski

Pogłębić pracę ideologiczną wśród inteligencji

Z przemówienia Sekr. Gen. SD wicemin. CHAJNA

Na Radzie Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego Sekr. Generalny Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego wiceminister Chajna wygłosił dłuższe przemówienie, krótko omawiając politykę i działalność swego stronnictwa.

Poddając gruntownej ocenie stanowisko Stronnictwa w okresie ub. 4-letnim, mówca podkreśla, że w zasadniczej swojej postawie, programowej i taktycznej, nie popadło ono w konflikt ze słuszną linią rozwojową Polski Ludowej.

S. D., dopatrując się w perspektywie socjalistycznej Polski podwalin jej pełnej suwerenności państwowej oraz warunków do jej postępu będzie tawa rzyższyo masom pracującym w ich marszu ku socjalizmowi. Stoimy na stanowisku, że ustroj Polski jest ustrojem demokracji ludowej, że jest on tym ustrojem nie tylko na dz.ś, ale i na dalekie jutro.

Podkreślając stanowisko Stronnictwa Demokratycznego wobec Polski, wiceminister Chajna podkreśla, że w zasadniczej swojej postawie, programowej i taktycznej, nie popadło ono w konflikt ze słuszną linią rozwojową Polski Ludowej.

Wysuwając postulat stworzenia warunków egzystencji w naszym kraju dla sektora gospodarki prywatnej Stronnictwo zawsze miało na względzie dobro całego społeczeństwa.

„Nie oznacza to bynajmniej (stwierdza mówca) że nie widzieliśmy i nie znajdujemy możliwości godzenia interesów ludzi sektora gospodarki prywatnej z interesem państwa ludowego”. Na czoło tzw. obrony inicjatyw prywatnej nie był wysuwany przez Stronnictwo interes osób, a interes publiczny, konieczność państwowa.

„Jestem zdania — stwierdza wicemin. Chajna — że sektor prywatny przez długi jeszcze okres czasu może i powinien towarzyszyć masom pracującym w ich pochodzie do socjalizmu”.

Dając następnie przegląd przemysłu prywatnego, rzemiosła i handlu, mówca wnioskuję, że sektor gospodarki prywatnej miał i ma, na dziś i na jutro, możliwości rozwojowe. Na dalszą metę sektor gospodarki prywatnej będzie musiał włączyć wszystkie swe siły dla rozkwitu wspólnej socjalistycznej ojczyzny. Przemysł prywatny winien stanowić część składową narodowego planu gospodarczego, Rzemiosło

poprzez ograniczenie spółdzielni pracy może wnieść swój istotny wkład do wszystkich drobnych wytwórców i w ten sposób włączyć się w ramy państwowej gospodarki planowej. W naszym kraju poza suzennym swą fachową wiedzą kupiec spełni swój społeczny obowiązek, gdy na swoją działalność handlową spojry nie tylko oczami kupca, ale także oczami konsumenta, a więc człowieka często bardzo źle upoznanego.

Mówiąc o inteligencji pracującej — podstawowej bazie stronnictwa — mówca podkreśla, iż należy wysunąć na plan pierwszy w pracy na odcinku inteligencji, pogłębienie pracy ideologicznej. W nowym momencie historycznym nie wystarczy już powierzchowna warstewka świadomości politycznej, przy równoczesnym tolerowaniu całego tradycyjnego balastu myślowego i światopoglądowego. Pogłębiamy pracę ideologiczną wśród naszej inteligencji, Stronnictwo winno zwrócić szczególną uwagę na uwolnienie jej od balastu nacjonalistycznego i zaciekankowego i na wpojenie jej istotnego sensu poczucia patriotyzmu i miłości dla demokratycznej ojczyzny.

Dając przegląd sytuacji międzynarodowej mówca wysuwa następujące cele programowe Stronnictwa. Pogłębiamy utrwalanie i umacnianie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni między naszym narodem a narodami Związku Radzieckiego. Pogłębiamy i umacnianie dobrych sąsiedzkich stosunków i przyjaźni z państwami demokracji ludowej, ustalanie przyjaznych i sprzyjających stosunków ze wszystkimi państwami młodymi pokoj. Utrwalanie i pogłębienie współpracy międzynarodowej, jako podstawowego elementu pokoju i obudowy „wspólnej Europy. Istotny sens polskiej polityki zagranicznej — wnioskuję mówca — polega na bezkompromisowej walce o utrwalenie pokoju. Jest to jednocześnie program polityki zagranicznej wszystkich państw demokracji ludowej ze Związkiem na czele i jest to program całego obozu demokratycznego.

PARODIA PIĘKNEGO DNIA

POLICJA USA ROZWIĄDUJE ZEBRANIE, PONIEWAŻ „NA SALI OBECNI BYLI CZARNI I BIALI DELEGACI”.

NOWY JORK (TELEPRESS) 11.X.48 r. — W Savannah (Georgia) odbyło się pod przewodnictwem znanego śpiewaka i działacza społecznego murzyńskiego, Paul Robesona, zebranie delegatów związków zawodowych górników, robotników przedziałni i hut. W pewnej chwili do lokalu związkowego wtargnęła siła policja i poczęła okładać palcami mówców, przerywając zebranie.

„Przyczyna”, która została potem podana na usprawiedliwienie wspomnianego karzącego zajścia był fakt, iż „na sali obecni byli biali i czarni delegaci”.

Tyle donosi depesza agencji.

Działo się to w mieście Savannah, gdzie 169 lat temu, 11 października 1779, zginął Kazimierz Pułaski.

Działo się właśnie w „Dniu Pułaskiego”, w którym corocznie rozlega się w Stanach Zjednoczonych głos wspominający wkład Polaków bohaterów walk o wolność, o równość wszystkich ludzi, przeciwko tyranii.

Tradycyjnym zwyczajem dzień ów jest okazją do wygłaszania okolicznościowych przemówień, przypominania i omawiania stosunków polsko-amerykańskich i sławienia polskiego udziału nie tylko w wojnie trzydziestoletniej — amerykańskich kolonii przeciw swej angielskiej metropolii, ale i później, w okresie wstrząsania Stanów Zjednoczonych. Gorliwi mówcy nie zapominają zapewnić o „niewygasłej wdzięczności” i klną się, że troski o szczęście Polaków spać im po nocach nie dają.

Okragłe, postępowe słowa dłuższy czas podpierają względnie postępową treść. Ale tak, jak tradycję rewolucyjnego święta zburzenia Bastylii podchwycił i przejął kontrrewolucyjny mieszczański, który do wspomnień walki z tyranją przemycił sobie obronę tyranii — podobnie z nastroszeń i wartości „Pułaski-day” wywietrzała, niestety, treść demokracji i wolnościowa, a zakradła się sposobność do popisu wstecznych amerykańskich polityków podrzędnej sorty i niemniej od nich wstecznej części amerykańskiej Polonii.

I w tym roku organizacje, zajmujące się urządzeniem obchodów ku uczczeniu pamięci Pułaskiego, zapowiedziały, że nie przepuszczą okazji. Z polskiej strony wzięli bowiem dzień Pułaskiego w pacht najbardziej reakcyjny i klerykalny odłam amerykańskich Polaków, a udział w nim przedstawiciele obu amerykańskich stronnictw politycznych, reprezentujących wielki kapitał — nie pozostawia wątpliwości, że zgrane towarzystwo wyzywać się będzie znowu w niewybrednych atakach na polski postęp i polską demokrację. Ze taka antywolnościowa postawa sprzeczna jest najzupełniej z tym, co powinien-

by wyrażać dzień Pułaskiego — kogóż by o to głowa bolała? Pułaski dawno umarł i nie zaprotęstuje, a gratka do jeszcze jednej napaści na „czerwoną Polskę” dogodna.

My jednak, w Polsce, nie przestaniemy demaskować oszustw, jakich się z roku na rok dopuszczają organizatorzy uroczystości w stosunku do ideowej spuścizny po Pułaskim. A gdy porównujemy sens wkładu Kościuszkę i Pułaskiego w walkę o niepodległość i suwerenność Stanów Zjednoczonych, z postępowaniem obecnego reżimu USA, który ofiarowywał nam udział w „dobrodrożeństwach” planu Marshalla, przekreślającym naszą suwerenność — budzi się w nas głęboki sprzeciw.

Naturalnie — odróżniamy ściśle naród amerykański, szerokie masy pracujące wielkiego amerykańskiego narodu, od czynników i ugrupowań, które posiadają dziś nad nimi władzę. Naród polski umie dobrze rozróżniać pomiędzy Marshalla czy Duklensem, którzy by nas chcieli wtroczyć w atomowe odmetry trzeciej wojny, a tysiącami i milionami szarych obywateli, dla których ta wojna byłaby równym, jak dla nas nie-szczęściem i przeciw której coraz bardziej zdecydowanie się wypowiadają.

Tak ponad oficjalną treść, którą w uroczystości „Pułaski-day” wkladają czynnik burżuazyjne, ponad ich wrogą treść klasową i przeciw akcentom podległości i podbech tywania do niszcycielskiej wojny, widzimy w dniu Pułaskiego nadal symbol porozumienia z narodem amerykańskim, który pod przewodnictwem Wallace’a i innych szczyrnych demokratów stawia czoło agitacji handlarzy śmierci.

Ze szczególną zaś siłą odczuwa tę zgodność interesów ludowych polskich i amerykańskich klasa robotnicza, która wie, pod jak wielkim uciskiem żyją amerykańscy robotnicy. Z wielkim amerykańskim narodem pracy i demokracji nie przestaliśmy, mimo to, mówić wspólnym językiem.

SAT

LISY ZE WSI

SKORO PYRKOM NAPOMKNIESZ O WYZYSKU...

KIEDY przyjedziesz tu do nas, zapewne bardzo spodoba ci się i miasteczko i okolica. Nad miastem sterczy wieża, a zegar umieszczony na niej wybija skrupulatnie kwadransy i bardziej donośnym głosem obwiesza nas godzinami. Głos zegara dominuje nad miasteczkiem, w którym bardzo rzadko zawraczy motor samochodu lub rozlegnie się pospieszne pykanie traktora, jadącego z miejscowego ośrodka maszynowego do jednej z pobliskich wsi. Jeśli mowa o odgłosach, to możesz usłyszeć także pracowity łoskot młyna, pięknego młyna, z którego miasteczko nasze jest dumne no i natrętny bas kościelnego dzwonu, dzwoniącego wiernych na modlitwy. Dzwonu tego nie słuchają u nas ludzie zbyt przychylnie.

Miasteczko nasze leży już na Odzyskanych Ziemiach i o tym mówią wiele szczegółów, nawet gdy pójdziesz na cmentarz i zadasz sobie tyle trudu, ile potrzeba, aby odgarnąć szpicem błękitu trawy, z zasłaniającej marmurowe płyty nagrobków, spod trawy i z płatiny gotyckich liter błysnie nazwisko takie, jak np.: Otto Konkol, Bruno Rataitschak, Luize Wassong...

nego, zasłużonego szczęścia, gdybyś widział, jak obficie wypływały z twoich rąk młócarń wodospady tłustego ziarna.

Nie tylko radość była udziałem wielu znajomych mi chłopów. Radość ich zmieszana była z troską, a słowa zachwytu często przerywało przekleństwo. Zaraz też, po żniwach i omłoceniu, sprzedali oni w miejscowej spółdzielni produkty swej pracy i, jak to określiła pewna krzepka staruszka, którą tu wszyscy nazywamy ciocia: „Przysiedli na przybie i patrzyli na pełne jeszcze stodoły”.

Wydałoby się, że powodów do troski nie ma, bo przecież każdy uprawiał tyle ziemi ile chciał i potrafił, obrodziło nadszpodziewanie... A jednak wielu chłopów opornie przystępowało do orki jesiennej i do siania oziminy. Czekali, wieszając urojone niebezpieczeństwo, nieufni, przygotowani na jakieś mocne, nie wiadomo z której strony mające nadejść, uderzenie, które miało im wyrwać spod stóp ziemię.

Oto co może plotka i umiejętnie rozpowszechniana, świadomie wroga nam propaganda.

Ala teraz już kurzy się spod bron na polach w naszym powiecie.

zaczurzone po brzychy w mlecznej mgłę. Obrazek tchnący spokojną melancholią, który zachwyciłby na pewno ciebie, który mieszkaż w wielkim mieście i pragniesz spokoju. Posłuchaj zatem rozmowy, którą nawiazaliśmy z Pyrkim, mieszkającym we wsi Kloda.

Pyrek uprawia 14 hektarów. Tego wieczora, kiedy to wracałem z miasteczka, brnął szmat żarzonego ugoru przy drodze. Bronę ciągnęła wielka, dereszowata duńska kłacz, którą Pyrek kupił w przydziale za 22 tys. zł. Taki koń wart jest na wolnym rynku na pewno przeszło 100 tys. zł. Właśnie zawracał przy drodze, kiedy nadszedłem. Zrzyliśmy się i zapaliliśmy papierosa.

— Teraz mi powiadają — rzucił w trakcie zawiązanej rozmowy — że jest stem kulak. Ledwożem odpasnął trochę tego roku, bo był urodzaj, — a masz ci los. FOR-em pręduśli, — Mac powiadają więcej, bo więcej — ałem Zebrałem więcej, to rno — szczęście i komu co do tego! — krzyknął nagle zapalonywie. — Ja tu żyły z siebie wypruwam, parobka nając nie mogę, bo wszystko się wielkie państwo zrobiło i na swoim chce gospodarzyć, a tu masz, piąc, za swoją mordęgę.

Może się wam gospodarzyć nie oplaćca? — zapytałem. Zastanówcie się, czy tak bardzo was obciążono FOR-em. Bądźcie pewni, że w miastach, po fabrykach i kopalniach, ludziom też się nie przelewa i słusznie jest, aby

wszyscy równomiernie ponosili ciężary. Wam obrodziło tego roku i powinnicie część nowego waszego nieoczekiwanego zarobku wpłacić na Fundusz Oszczędności. Przecież te pieniądze wróca do was. No, powiedzcie, ile byście zapłacili za waszą kłacz na targu?.. A ile za nią zapłaciłicie?

Pyrek milczał przez chwilę i nagle począł mówić już nieco spokojniej, to nem rozżalenia:

— Teraz z tą pomocą sąsiedzka za czepli. Po co przymus? My tu już sami sobie poradzimy. Nikogo przecież nie wyzyskujemy, po co ma mnie kto przymuszać. Liczę skiby, które — komuż żarzałem... Ot i tego roku żarzałem rolę na wiosnę jednej wdowie, a ona pomogła mi w żniwach. Ja zawodolony i ona, bez nikajkiego przymusu.

— A nie była to wasza kuzynka, co mieszka w Klodzie, ta wdowa, której pomogliście? (Wiem na pewno, że tak było).

Pyrek zdjął lejce, które zaczepił na chomonicę, cmonął na kłacz i wywinął nad głowę końcami rzemienia. PYRKA usunęto niedawno z Parcji za brak dyscypliny i warcholstwo.

Skoro Pyrkom napomkniesz o wyzysku, otworzą szeroko zdumione i niewinne czy. Wyzysk jednak istnieje na wś, wetętuje nader bujnie na podatnej glebie narosłych w ciągu wieków praw nigdy nie pisanym, a regulującym sprawę pracy i płacy. Czasami przybiera on

rozmiary monsturalne, przywodzące na myśl zamierzone czasy pańszczyzny.

O to fakt: w Gminie Czernina ożenił się młody rolnik, Kowalczyk. Postanowił on obrócić więcej ziemi, aby zapewnić nieco więcej chleba z masłem żonie swojej i sobie. Bogaty gospodarz z tej samej wsi uaz wskiem Włodarczyk „pomógł” mło dożenić. Pracował na jego roli przez 5 DNI WRAZ ZE SWYM KONIEM, KOWALCZYK ODRABIAŁ TE 5 DNI W CIĄGU PIĘCIU MIE SICY.

Najbardziej godne zastanowienia jest to, że Kowalczyk nie czuje się pokrzywdzony. Nad wsią naszą ciąży wielowiekowa, zrodzona w czasach feudalizmu, tradycja wyzysku. Często-kroć ludzie tracili możliwość obiektywnej oceny zjawiska, podlegając mu w ciągu całych pokoleń. Przywrócenie im tej możliwości, dopomożenie im w znieszeniu raz na zawsze źródeł i objawów zjawiska wyzysku to sprawa ludzi naszej Parcji.

Na jednym z zebrani gminnych organizacji partyjnej, prelegent przeczytał i wyjaśnił dobitnie ustep z przemówienia tow. Minca, dotyczący podziału klasowego wsi. Kilku z obecnych opuściło głowy. W zatłoczonej sali dookola nich powstały kręgi pustego miejsca.

Oto pierwszy etap: określanie wrogów. B. CZESZKO, Dolny Śląsk, w październiku.

Z notatnika Warszawy I KOMITETY RODZICIELSKIE

Sprawa szkół w Warszawie ciągle jest jeszcze „sprawą nierozwiązaną”, ciągle jest jeszcze sprawą trudną. Szkół mamy za mało, dużo ich znajduje się w lokalach nieodpowiednich, dużo z trudem może pomieścić uczniów.

O tym wszyscy wiemy. „Trudno — mówi się — nie od razu Kraków zbudowano”. To „nie od razu” uspokaja sumienia. „Są trudności”, „są przeszkody”, „nie ma jeszcze na to środków”. I to wszystko jest słuszne. Bo nikt nie może zaprzeczyć, że przeszkody są i to poważne i że ani rząd ani miasto nie może potrzebnych funduszy wytrząsnąć na zwołanie z rękawy.

Ala powstaje pytanie, czy społeczeństwo uczyniło wszystko co uczynić mogło, by poprawić sytuację na tym odcinku? Czy nie jest w tym wypadku zbyt bierno?

Oto czytamy korespondencję z Radości. Tam też było ciężko, tam też były trudności, a jednak miejscowa ludność potrafiła wykonać tyle inicjatyw, tyle dobrej woli, że sama „własnym przemysłem” odbudowała i rozbudowała swoją szkołę. Jedni dali pracę, inni ulatwili transport, inni znów potrafili zebrać pieniądze. Powoli, wspólnym wysiłkiem wybudowali całe skrzydło szkoły i zupełnie poważnie i konkretnie myślą o dalszej budowie. Bez „krzyku i szumu” traktując to jako rzecz zupełnie naturalną i normalną w ciągu jednego roku Komitet Budowy Szkoły, a ściślej mówiąc cała ludność Radości, bo cała ludność bierze w tej akcji aktywny udział — wybudowała 4 nowe klasy.

Czy na terenie miasta Warszawy nie mogłyby powstać podobne komitety? Nie chodzi tu przecież o to by te komitety wszystko same robiły. Wystarczy gdy potrafią robotę dobrze zorganizować, gdy potrafią w nią wciągnąć koła rodzicielskie, instytucje społeczne i szereg reszty ludności Stolicy, która bez wątpienia podchwyciłaby z zapalem tego rodzaju inicjatywę. Zjemy jeszcze w zbyt trudnych warunkach, by ciągle czekać na „manne z nieba”, by ciągle czekać aż Zarząd Miejski wszystko sam zrobi.

Rzućmy przez Komitet Budowy Szkoły w Radości wezwanie do wszystkich tego rodzaju komitetów, powinno odbić się głośniejszym echem.

Poglądowa lekcja



Odbudowa, tempo, nowe zastosowanie gruzu — betonu. No tak — wszyscy o tym czytali, wielu widzieli. Dla laików zaś, którzy tylko młóscili przedstawiając sobie pracę potężnej kruszarki, urządzono praktyczny pokaz na bezużytecznym dobiegającym czasie placiku po dawnej „Homopodajowej Apiece” przy Nowym Świecie. Tym ciekawskimi codziennie obserwując, jak z kawałków gruzu powstaje rzeczywista młoda żwir. Korzyść podwójna, bo to i ludzie sami się przekonują o istnieniu tajemniczego dotychczas dla nich gruzu — betonu i pustej placik został nareszcie wykorzystany.

NALEŻY I MOŻNA UCZYĆ SIĘ OD INNYCH Jak pracuje koło partyjne w fabryce Gerlach

— Podobno wprowadziliście u siebie jakieś nowe metody pracy partyjnej. Czy możecie nam o nich coś opowiedzieć? Sekretarz Komitetu Fabrycznego Gerlacha, tow. Zeleźkiewicz zgadza się na rozmowę.

— Metody te nie są ani nowe, ani nasze. Po prostu chcieliśmy naszą organizację partyjną uaktywnić i jak co wórz wzięliśmy metody pracy komitetów fabrycznych Czechosłowackiej Partii Komunistycznej.

Trochę zaskoczyła mnie ta odpowiedź. „Gdzie Krym, gdzie Rzym” jest za to odpowiedź. Nie wiadomo było od kogo czego można wyciągnąć. Prócz tego uważaliśmy, że tak jak w fabryce praca musi być zaplanowana, tak i w Partii musimy mieć dokładny plan pracy. Nie możemy powiedzieć, żebyśmy dotychczas pracowali źle, ale praca nasza miała często charakter dorywczy.

— Więc zorganizowaliście komitety? — Tak, powołaliśmy aż siedem komitetów: społeczno-polityczny, personalny, kulturalno-propagandowy, gospodarczy, do spraw kulturalnych, do spraw młodzieżowych i dyscyplinarny.

OD WRZEŚNIA

— Czy zmiana ta wpłynęła istotnie na charakter pracy? — Na razie pracujemy w ten sposób dopiero od września. No co? Może przejrzyście sprawozdania i plany poszczególnych komitetów. To będzie konkretniejsze niż zwykle opowiadanie.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

NA WSZELKI WYPADK

— Normalnie wysyłamy co tydzień, czy dwa razy w tygodniu kilka dobrych naszych aktywistów na kontrolę w społeczność. Obecnie, po ostatniej panice rynkowej komisja wytypowała 20 najlepszych towarzyszy którzy będą stanowić tzw. pogotowie na wy-

padnięciu, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— Podobno wprowadziliście u siebie jakieś nowe metody pracy partyjnej. Czy możecie nam o nich coś opowiedzieć? Sekretarz Komitetu Fabrycznego Gerlacha, tow. Zeleźkiewicz zgadza się na rozmowę.

— Metody te nie są ani nowe, ani nasze. Po prostu chcieliśmy naszą organizację partyjną uaktywnić i jak co wórz wzięliśmy metody pracy komitetów fabrycznych Czechosłowackiej Partii Komunistycznej.

Trochę zaskoczyła mnie ta odpowiedź. „Gdzie Krym, gdzie Rzym” jest za to odpowiedź. Nie wiadomo było od kogo czego można wyciągnąć. Prócz tego uważaliśmy, że tak jak w fabryce praca musi być zaplanowana, tak i w Partii musimy mieć dokładny plan pracy. Nie możemy powiedzieć, żebyśmy dotychczas pracowali źle, ale praca nasza miała często charakter dorywczy.

— Więc zorganizowaliście komitety? — Tak, powołaliśmy aż siedem komitetów: społeczno-polityczny, personalny, kulturalno-propagandowy, gospodarczy, do spraw kulturalnych, do spraw młodzieżowych i dyscyplinarny.

— Czy zmiana ta wpłynęła istotnie na charakter pracy? — Na razie pracujemy w ten sposób dopiero od września. No co? Może przejrzyście sprawozdania i plany poszczególnych komitetów. To będzie konkretniejsze niż zwykle opowiadanie.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

— To jest właśnie to, co podkreślałem na początku naszej rozmowy — mówi tow. Zeleźkiewicz. — Towarzysze wiedzą co mają robić, sami to ustalili i zapisali czarno na białym. Ze sprawozdania wynika, czy obowiązki swoje spełnili czy nie. To ma nie tylko praktyczne ale i moralne znaczenie. Żadna z komisji nie chce pozostać w tyle.

Przejrzyjmy pierwszą z brzegu tezę: — Komisja kulturalno-propagandowa. Co zrobiła we wrześniu? — Zwiększyła kolportaż prasy i w dawnych partyjnych, to jedno, zorganizowała cały szereg zebrań, gdyż do jej obowiązków należy czuwanie nad tym by na wszystkich końcach odbywały się regularne referaty i prasa, dalej — uregulowała sprawę składów partyjnych, bo zbieranie ich dotychczas odbywało się u nas nie zupełnie prawidłowo. Prócz tego zorganizowała kilka imprez dochodowych. Trudno, może nie jest to najważniejsza praca, ale pieniądze są nam potrzebne. We wrześniu komisja za zebrane w ten sposób fundusze kupiła 100 krzesel do świetlicy oraz przeznaczyła 40 tys. na zakup książek do biblioteki.

Najważniejszą może z jej prac pominiem, by omówić ją na końcu. Przygotowano już wszystko do uruchomienia szkoły partyjnej która rozpocznie pracę w końcu października lub w początkach listopada. Komisja wytypowała już 20 aktywistów jako kandydatów na słuchaczy.

Gdzie zgłaszać projekty remontów

Wydział Administracji Nieruchomości komunikuje WSZYSTKIEMU ZAINTERESOWANEMU KOMITETOM BLOKOWYM DOMÓW WAN-owskich, że projekty remontów powinny być zgłoszone do Rad Dzielnicowych. Rady Dzielnicowe po zaopiniowaniu projektu przesyła go do tzw. rejonowych oddziałów WAN-u. Adresy poszczególnych rejonowych oddziałów WAN-u: Praga — Inżynierska 3. Śródmieście — Marszałkowska 6, Warszawa-Północ — Szustra 1, Warszawa - Północ — Górskiego 7.

Z życia org. warszawskiej PPR

ZEBRANIE ARTYSTÓW CZŁONKÓW PPR
W dniu 15. X. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie aktorów i pracowników scen warszawskich — członków PPR w małej sali konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR — Al. Jerozolimskie 23, II p. Obecność obowiązkowa.

Komisja Kulturalno - Oświatowa przy K. D. PPR. — Śródmieście organizuje w niedzielę 17 października 1948 w sali K. D. ul. Mokotowska 48, I p.

PORANEK ARTYSTYCZNO - OŚWIATOWY
W programie: występy artystów Zespołu Domu Wojska Polskiego: Fryderyk Sadowski, skrzypce; Bernard Ładysz, baryton; kwartet wokalny.

Odczyt tow. Dyr Mieczysława Flisza z M. S. Z. n. t. „Ciekawe zagadnienia polityki międzynarodowej”. Początek o godz. 11-ej. Wstęp wolny.

„WARSZAWSKIE” TEMPO Dzielnice robotnicze otrzymają światło przed zimą

Dawniej, kiedy Yankes pragnął oczarować przedstawicieli innych ludów mówił: „amerykańskie tempo”. Dzisiaj podziw u wszystkich wzbudza polskie tempo, ale warszawskie tempo. — patrz pan, warszawskie tempo.

I ma rację. Tempo, tempo, — nieodłączny czynnik warszawskiego życia zaobserwować można wszędzie. Wczoraj, kiedy wybraliśmy się na obejrzenie, jak to się zakłada sieć elektryczną w dzielnicach robotniczych Warszawy, zetknęliśmy się z miejscami z owym sławnym tempem warszawskim. Bo, proszę — tak niedawno pisaliśmy o kredytach dla Warszawy, a już całkiem niedawno o 6,7 miliona złotych na oświetlenie dzielnic robotniczych i o tym, że światło będzie założone; cieszyliśmy się nadzieją, że będzie... Pa, ale nadzieja „zawiodła” — bo światło już, już prawie jest.

CHYBA WCZEŚNIEJ

„Wpadliśmy” na ulicę Połocką i Drohiczką, aby zobaczyć jak grzebią w ziemi, jak wyciągają stare kable jak sztućki i kombinują, bo roboty zaczęły przecieć 8-go bm. Ani kopia, ani sztućki, o tym już zapomniał. Za to zapalił już kilka lamp. Jest ich 20-cia i pod talarzami widać w razie 20 żarówek. Owszem robotnicy kręcą się jeszcze tu i tam, co tam majstrują przy podstawach lamp. „Mufa, hak, alum” — nie wiele z tego rozumiemy, ale mamy z tego pewność, że prace dobiegają końca że to właśnie ostatnie podłączenia.

Pytamy o termin zakończenia prac

Opowiadają nam: „16-go bm. Jak w planie”.

A w rzeczywistości chyba wcześniej...

SLUPY, SLUPY

Nie inaczej dzieje się i na ulicy Żeromskiego. Chociaż tutaj to już praca na wielką skalę. Ulica ma 2 kilometry długości i przechodzi przez gęsto zamieszkałą dzielnicę robotniczą, aż do Wawrzyszewa. Ze były tutaj dotychczas egipskie ciemności — wiemy. Wiemy jednak również, że robotnicy elektrycy w ciągu trzech dni potrafili ustawić 50 słupów i teraz, kiedy się patrzy w głąb ulicy widać jedynie słupy, słupy zakończone izolatorami. Kابلowanie nastąpi jutro, najdalej pojutrze. Po tem jeszcze kinkiety, żaróweczki, tańce i światło na 30 października.

Na ulicy Włocławskiej „niemy” grupę robotników już przy pracującym linii napowietrznej 3, 4, 5, 6... postacią przepiękną na wierzchołkach słupów, a w dole rozciągają się długie przewodniki elektryczne. Na hasło „dawaj!” robotnicy ciągną w górę przycymowany do przewodników sznur i druty unoszą się w oczach, aby za chwilę osiągnąć na izolatorach.

W innym miejscu kablarze ziemni przekopują rów pod torami tramwajowymi, aby przeprowadzić kabel spodem.

Przedłużeniem ulicy Włocławskiej jest ulica Powązkowska aż do miasteczka Powązek. I tutaj zdążono wkopać słupy.

Termin wykonania prac wzdłuż ulicy Włocławskiej, to 19. X. br. Począwszy od tego dnia małe domki

będzie można dołączyć do sieci ulicznej, dostarczając im elektrycznego światła.

Sieci elektrycznej nie zakłada się jedynie w głównych ulicach. Wchodzi ona coraz głębiej w przestrzeń rozpraszając mroki zakamarków. Tempo, tempo zima za pasem! Do 3-go XI, bm. oświetlony Wole, (Ordona, Redutowa). Następnie Ochota, Powązki, Pelcowizna, Targówek, Nowe Bródno — a do 20. XII, r.b. wszystkie dzielnice robotnicze Warszawy otrzymają światło. (w. b.)

Własnymi siłami Radość buduje szkołę

Własnymi siłami Radość buduje szkołę

KOMITET BUDOWY PUBLICZ. SZKOŁY POWSZ. K. WARSZAWY WZYWA WSZYSTKIE KOMITETY BUDOWY SZKÓŁ W POLSCE DO WSPÓŁZAWODNICZWA

A było to tak. Od r. 1939 stała w Radości niewykończona jeszcze sześcioklasowa szkoła. To było jednak o wiele za mało! Potrzebna jest jedenastoklasowa! Wszystkie dzieci robotników i chłopów chcą się uczyć. Szkoła pracuje na dwie zmiany i nie może pomieścić wszystkich klas. Niektóre z nich tułają się po budynkach zupełnie nieprzystosowanych do celów szkolnych. Sprzeciwia się temu kuratorium. Co robić? —

PREMIERA W „ROZMAITOŚCIACH”

W dniu 13 bm., tj. w piątek, odbędzie się w Miejskim Teatrze Rozmaitości przy ul. Marszałkowskiej 8 premiera wybornej sztuki Moliera „Szelmowa Scapina”. Sztuka dla warszawskiej publiczności przygotował Józef Wyszomirski. Dekoracje i kostiumy wykonane według nowych projektów Ottona Axera. Opracowanie choreograficzne — Jadwiga Hryniewiecka. Jako Scapin wystąpił Tadeusz Fijewski. Pozostała obsada aktorska „Szelmowej Scapiny” stanowią H. Kallinowska, A. Rakowiecki, H. Sulima-Jaszczołt, J. Nalberczak, J. Paluszewicz, J. Pietraszkiewicz, J. Rakowiecki, T. Surowa i M. Wołyńczyk. „Szelmowa Scapina” jednoczą w sobie głębokie ludzkie spojrzenie Moliera na sprawę życia w wstęgu i lekkości ducha francuskiego komediopisarstwa, gwiazdą tu pełnię artystycznego zadzwolenia każdemu widzowi.

Pozbawić dzieci szkoły nie można! Towarzysze z naszej Partii, zaniepo, kojeni o losy dzieci radościńskich, przyslij radzić do kierownika szkoły. — Jak tam z tą szkołą? Czy są plany? Czy można by dobudować... — Dobudować? Za co? Jak?... Zaczęły się wyjazdy do kuratorium, do ministerstwa, zaczął radzić Komitet Rodzicielski Szkoły i w wyniku tego 20 września 1947 r. powstał Komitet Budowy Szkoły. Zaczął z niego, z chęci i woli społecznej i obecnie, po roku, stoi już do budowania. Nie jedno skrzydło szkoły, obejmujące 4 klasy. Oddane do użytku będą one w najbliższych dniach i pomieszczą 200 dzieci.

Komitet pracuje wyjątkowo ofiarnie. Co dzień towarzysze i przewodniczący Komitetu po południu czy też rano przed swymi zajęciami zawodowymi, załatwiają cały szereg spraw, związanych z budową naszej szkoły.

Wdągnęli całe społeczeństwo radościńskie do współpracy, które na ten cel ofiarowało 2 miliony zł. Nie mówią już o wzorowej pracy i różnego rodzaju ułatwieniach. Najważniejsze, że od tej chwili wszyscy obywateli w Radości uważają budowę szkoły za swoje dzieło. — Jednym słowem, robi się! Budujemy — informuje mnie śmiejąc się i zacierając z zadowolenia ręce jeden z murarzy, siedzący obok mnie na uroczystości „kamienia węgielnego”.

10 października odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod III skrzydło szkoły, które obejmie jeszcze trzy klasy, 5 gabinetów i salę gimnastyczną. Część ta ma być gotowa w przyszłym roku, a że będzie gotowa, nie mamy wątpliwości, biorąc pod uwagę tempo dotychczasowych prac. Rozpoczęto budowę II części 3 lipca 1948 r. — ukończono 3 września, rozpoczęto kryć blachą dach 6 września — ukończono 18. IX. Wykonano murów 270 m sześciu. Wykonano cementową cegłę na ławkę całej budowy. Otwory wykonuje się sposobem gólspodarczym. 11 października rozpoczęto już budowę III skrzydła gmachu (2800 m sześciu, kubatury).

Komitet Budowy Publ. Szkoły Powsz. w Radości buduje szkołę i wzywa wszystkie komitety w Polsce do współzawodniczenia! A. D.

LUDWIK SOLSKI W PAŃSTWOWYM TEATRZE POLSKIM

Na scenie Państwowego Teatru Polskiego wystąpi po ciężkiej operacji, którą szczęśliwie przeżył w Krakowie i krótkiej rekonwalescencji w Krynicy, nestor aktorstwa polskiego, m. str Ludwik Solski, jeden z najbardziej podziwianych aktorów europejskich, w znakomitej swej roli, ustalonej sławą w całej Polsce, jako „Pan Jowialski”. Zainteresowanie premierą, w której Warszawa urzywa wielobianego wielkiego artystę, wraza sta z dnia na dzień.

NOWIN TYGODNIA 7. Pragi - Południe

MIESZKANCY PRAGI BUDUJĄ SAMI OGRODKI JORDANOWSKIE

Na Saskiej Kępie odbyło się zebranie mieszkańców, którzy jednogłośnie zdecydowali swój udział w akcji budowy ogródków Jordanowskich. Dzielnicowa Rada Narodowa przyrzeka zebrany pomoc, starając się przede wszystkim o kredyty. Dużą rolę w odbudowie ogródków praktycznie odgrywa Komitet Blokowy. W ogródku Jordanowskim przy ul. Ossowskiej przystąpiono już do zakładania fundamentów pod nowy murowany dom. No w budynku będzie dość obszerny, tak, że pomieści również i przedszkole.

MUSZA BYĆ ODPOWIEDNIE WARUNKI

Komisja Zaopatrzenia Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Południe podejmuje do wiadomości, że koncepcje na otwarcie lokali wydawane będą tylko wtedy, jeżeli lokal odpowiadać będzie wymaganiom warunkom. W związku z tym odrzucono już kilka podań, między innymi podania o otwarcie zakładu fryzjerskiego. Komisja Zaopatrzenia zamierza iż zakład taki musi się składać koniecznie z dwu izb.

W TAKIM TEMPIE DUŻO ZROBIMY

W związku z przyznaniem kredytu przez Radę Państwa na Pragę-Południe rozpoczęto już przekopywanie kanałów osuszających na ul. Iganiejskiej i Kordeckiej, gdzie pracują junacy S. P. oraz mieszkańcy okolicznych domów. Rozpoczęto również brukowanie jezdni ulicy. Należy zaznaczyć, że prace odbywają się w bardzo szybkim tempie. Mieszkańcy ulicy Zamieście przygotowali całkowicie ulicę do brukowania, przearmalnili ją i zwieźli kamień.

ZŁOŻ CFIARĘ na RTPD

W związku z przyznaniem kredytu przez Radę Państwa na Pragę-Południe rozpoczęto już przekopywanie kanałów osuszających na ul. Iganiejskiej i Kordeckiej, gdzie pracują junacy S. P. oraz mieszkańcy okolicznych domów. Rozpoczęto również brukowanie jezdni ulicy. Należy zaznaczyć, że prace odbywają się w bardzo szybkim tempie. Mieszkańcy ulicy Zamieście przygotowali całkowicie ulicę do brukowania, przearmalnili ją i zwieźli kamień.

Niepożądana emocja



Szyny tramwajowe, przebiegające obok tunelu kolei średnicowej na pierwszym rzucie oka trzymają zda się „na słowo honoru”. Podstemplowano je co prawda dość mocno, jednak głęboki dół pod nimi napawa odrzuceniem o hawę nie tylko pasażerów, ale i konduktorów z motorniczym, przeżywającymi po kilkanaście razy dziennie tę niezwykłą emocję.

Ludzie o słabym sercu proszą o jak najszystsze wykończenie odcinka, który napędza tyle strachu. Nie każdy przecieć może być cirkowcem.

TEATRY —

ULGI ZA ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW

Komu przysługuje zwolnienie z podatku gruntowego i FOR

Do najważniejszych zagadnień naszej gospodarki rolnej, należy jak wiadomo likwidacja odlogów. Jeszcze w styczniu br. ilość odlogów sięgała poważnie cyfry 1.403 tys. ha, w ciągu wiosny uległa ona ZNACZNEJ OBNIŻCE, wynosi jednak jeszcze 693 tys. ha. Należyte i szybkie zagospodarowanie tych 693 tys. ha — to nieodzowny warunek wypelnienia przez rolnictwo planu gospodarczego i dotrzymanie kroku rozwijającemu się coraz bardziej przemysłowi.

Na odbytej w dniu wczorajszym konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa udzielono informacji na temat dalszych prac na odlogach. Ostatnie zarządzenia Ministerstwa w tej dziedzinie referował dyr. tow. Domański, a m.in. Dąb-Kocot odpowiadając na pytania udzielił dodatkowych wyjaśnień.

W lutym br. Ministerstwo Rolnictwa specjalnym rozporządzeniem zwolniło od podatku gruntowego na okres trzech lat te odlogi, które zostaną zagospodarowane indywidualnie przez rolników. Rozporządzeniu temu należy zawiadzieć fakt zagospodarowania w ciągu 5 miesięcy 709 tys. ha ziemi, leżącej przedtem odlogiem.

Dążąc do jak najszybszego zlikwidowania przestarzałej ilości odlogów, a z drugiej strony chcąc ułatwić ich uprawę mało- i średniorolnym chłopom Ministerstwo Rolnictwa wydało ostatnio NOWE ROZPORZĄDZENIE, na mocy którego odlogi o grunty niezagospodarowane, s'awowiące własność państwa, będą oddawane NA 3 LATA W BEZPŁATNE UŻYTKOWANIE przede wszystkim Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej i zespołom uprawowym, a w dalszej kolejności indywidualnym gospodarstwom rolniczym.

Uprzywilejowanie zespołów uprawy, a więc grup bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów, którzy podejmują się zagospodarowanie odlogów na zasadach pracy zespołowej ma przede wszystkim na celu okazanie pomocy tym chłopom, którzy odczuwa-

ją brak ziemi. Z drugiej strony żeby zahamować nadmierne gromadzenie ziemi przez bogaczy wiejskich, przewidziano, że obszar gruntów oddanych w użytkowanie indywidualnemu rolnikowi, łącznie z jego gruntami własnymi nie może przekraczać 20 ha.

Pewne zróżnicowanie nastąpiło także i w ulgach podatkowych. O ile odlogi zagospodarowane przez spółdzielnie, zespoły uprawowe, gromady czy gminy zwolnione są na okres 3 lat całkowicie od podatku gruntowego, to indywidualni rolnicy zwolnieni są od podatku na okres pierwszego roku użytkowania, a za dwa dalsze lata płacą od 8 proc. podstawy opodatkowania. Od wpiat na FOR zwolnione są całkowicie zarówno spółdzielnie i zespoły uprawowe, jak i indywidualne rolnicy oraz gromady i gminy. Oczywiście, zwolnienie to dotyczy tylko tej części ziemi, która została z odlogów zamieniona w uprawną. Nie podlegają natomiast ulgom odlogi znajdujące się w obrębie własnego gospodarstwa rolnika, ani też nie korzy stają z ulg ci rolnicy, którzy zagospodarowali leżące odlogiem grunty państwowe, zostawiając natomiast odlogiem ziemię własną.

Gdyby ani spółdzielnie, ani zespoły czy rolnicy indywidualni nie zgłosili się do uprawy odlogów, obowiązek ich zagospodarowania obciążać będzie gromady i gminy. Po działu pól pochodzących z gromadzkiej uprawy dekona Główna Rada Narodowa z tym, że od 20 do 40 proc. pól przeznaczone będzie na cele społeczne, gromady lub

gminy, resztę zaś dzieli się między członków w zależności od ilości włożonej przez nich pracy.

W wypadku gdyby użytkowane odlogi miały być przekazane na własność osadnikom, czy też majątkom państwowym może to nastąpić dopiero po zebraniu przez użytkowników pól.

Zasady zagospodarowania przez zespoły uprawowe uregulowane będą specjalnym regulaminem.

Indywidualni rolnicy uprawiać będą odlogi na własny rachunek.

MECHANIK lub INŻYNIER

BUDOWY MASZYN

poszukiwany na kierownicze stanowisko w Warszawie. Pożądana znajomość maszyn drukarskich.

Zgłaszać się do Biura Personalnego Zarządu Głównego R. S. W. „PRASA” Warszawa, Bagatela 14. 3115-B

WSZECHNICA RADIOWA DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH

Jak podaliśmy wczoraj, Polskie Radio wespół z Ministerstwem Oświaty organizuje Wszechnicę Radiową, której zadaniem będzie szerzenie podstawowych wiadomości z różnych dziedzin życia współczesnego oraz pogłębianie materialistycznego poglądu na świat, opartego na zasadach marksizmu-leninizmu.

Pierwszy kurs Wszechnicy Radiowej który rozpoczyna się 18 października, obejmie 5 cykli wykładów.

Na pierwszy cykl „Ruchy społeczne ludzkości”, złoża się następujące wykłady: ruchy społeczne w Europie, dzieje walki narodu polskiego o demokrację i socjalizm, walka klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne i narodowe i narodziny nowego świata.

Drugi cykl „Nauka o rozwoju społecznym” ukaże słuchaczom rozwój społeczeństwa ludzkiego od najstarszego ustroju — wspólnoty pierwotnej, poprzez starożytne państwa niewolnicze, feudalizm, walki burżuazji z arystokracją, kapitalizm przemysłowy, aż do czasów najnowszych socjalizmu utopijnego, Rewolucji Październikowej, faszyzmu II-jej wojny

światowej, a wreszcie demokracji ludowej i jej dróg do socjalizmu.

Trzeci cykl „Naukowe podstawy poglądu na świat” omówi podstawowe problemy współczesnego przyrodoznawstwa.

Wykłady o aktualnych poglądach na budowę materii wprowadzą słuchacza w świat atomów i elektronów, by następnie łatwiej mógł się on zorientować w zawiłych problemach budowy wszechświata.

Omówienie zdobyczy chemii organicznej ułatwi słuchaczom zrozumienie współczesnych teorii powstania życia na ziemi.

Odrębny wykład poświęcony będzie wirusom — istotom stojącym na pograniczu świata organicznego i materii nieożywionej. Wykłady z dziedziny genetyki — nauki o dziedziczności zapoznają słuchaczy z problemami ewolucji i praw rządzących rozwojem świata organicznego.

Omówione zostaną również sprawy pochodzenia człowieka i rozwoju zjawisk psychicznych w świecie zwierzęcym.

Osobny wykład poświęcony będzie metodom biologii, za pomocą których

Wspinaczka górską na iglicę

Uszkodzenie lustra chcą usunąć dwaj taternicy

Do Wrocławia przybyli dwaj członkowie Klubu Wysokogórskiego: Wojciech Niedziałek z Zakopanego, student socjologii na UJ w Krakowie i Zbigniew Jaworowski, student medycyny na UJ w Krakowie. Obaj studenci podjęli się zdjęcia uszkodzonego lustra na iglicy i założenia nowych żarówek.

Wobec dużego zainteresowania, jakie wywołało wśród opinii publicznej dokonanie tego przedsięwzięcia — przeprowadziliśmy rozmowę z obydwioma studentami.

— Co skłoniło panów do realizowania tak niecodziennego wyczynu?

— Wystawa zbudowana została — mówią W. Niedziałek — kosztem całego społeczeństwa. Iglica, skonstruowana przez prof. Hempla — wymagała również wielkiego wysiłku i na kład pracy. Po przeczytaniu w prasie wiadomości o trudnościach, związanych z naprawą luster znajdujących się na iglicy, doszliśmy do wniosku, że możemy podjąć się wejścia

na szczyt iglicy by naprawić uszkodzenie. Prócz tego, zadanie nasze nie połącznie z sobą tylu kosztów, jakie byłyby niewątpliwie związane ze spowodowaniem specjalnych wind — w celu położenia iglicy.

— W jaki sposób porozumiełi się panowie z dyrekcją WZO w sprawie ewent. wejścia na iglicę i zdjęcia uszkodzonego lustra?

— Zapytaliśmy listownie dyrekcję WZO, czy iglica w swym końcowym odcinku wytrzyma obciążenie s'atycznej bocznej 73 kg (ciężar ciała) oraz obciążenie 15 kg sprzętu, który musimy wziąć ze sobą. Wobec tego, że prof. Hempel zapewnił nas, iż iglica posiada odpowiednią wytrzymałość — zaproponowaliśmy dyrekcji Wystawy nasze usługi. Dyrekcja WZO projekt nasz zaakceptowała. Zadanie nasze polegać będzie na zdjęciu uszkodzonych luster i założeniu 4 żarówek.

— Jak będzie wyglądała techniczna strona Waszego przedsięwzięcia?

— Po przybyciu do Wrocławia przeprowadziliśmy próby, mające na celu dostosowanie naszego sprzętu do wejścia na iglicę. Wyjścia na szczyt iglicy dokonamy nowoczesną techniką podciągową, stosowaną do pokonywania pionowych ścian, za pomocą lin i petli. Technika ta znana jest u nas dopiero od 4 lat.

— Na kiedy planujecie wykonanie swego zadania?

— Wejścia dokonamy prawdopodobnie w najbliższych dniach. Zaimię to nam ok. 5 godzin czasu. Oprócz sprzętu, który umożliwi nam dokonanie za dania, bierzemy z sobą okulary i hełmy oraz obciążenie nożyc i nitki — narzędzia niezbędne przy zdjęciu uszkodzonego lustra.

— Chcielibyśmy dodać, że zadania na szczyt nie uważamy za wyczyn sportowy lub polowy, ale traktujemy je jako normalną pracę, na którą pozwalamy nam nasze kwalifikacje i doświadczenia zdobyte w górach.

GROZNY POZAR w Białostockiem

We wsi Janowice, gmina Juchnowiec, w powiecie białostockim wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padło 11 gospodarstw, stanowiących własność małych chłopów. Spłonęły stodoły z tegorocznymi zbiorami zbóż i ziemniaków, chlewy z trzodą oraz maszyny rolnicze. Straty oblicza się na kilka milionów zł.

— Dzięki zorganizowaniu natychmiastowej akcji ratunkowej, pożar zlokalizowano. Udało się również uratować bydło i kilka domów mieszkalnych. Przyczyną pożaru nie ustalono. PCK zorganizował pomoc pogorzelcom, dostarczając im żywności i odzieży.

4,128 STYPENDIÓW dla młodzieży akademickiej

Wraz z nowym rokiem akademickim Ministerstwo Oświaty wprowadziło pewne zmiany w dotychczasowym systemie rozdzielania stypendiów dla młodzieży akademickiej.

W rozdzielaniu stypendiów wyodrębniono dwie grupy: w pierwszej znajdują się stypendia dla studentów Studium Wszechnicy oraz dla studentów, przyjeżdżających na pierwszy rok studiów, w drugiej zaś — dla studentów, którzy ukończyli I rok studiów z wynikiem pomyślnym.

Stypendia dla słuchaczy Studium Wszechnicy będzie przyznawał Delegat Min. Oświaty na wniosek państwa wyci Komisji Kwalifikacyjnych dla kandydatów na Studium Wszechnicy; dla studentów przyjeżdżających na rok I — delegat na wniosek Komisji dla doboru kandydatów na I rok studiów. Przy delegacji będzie urzędowała Komisja Stypendialna, w skład której wejdą: przedstawiciele OKZZ, Zarz. Woj. Sch, Zarz. Wojewódzkiego Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych i Komitetu Środowiskowego Federacji Polskiej Organizacji Studenckich.

Przy składaniu podań o stypendia dla studentów, którzy ukończyli I rok

studiów — obowiązuje inna procedura. Studenci składają podania do Komisji Kwalifikacyjnej przy Bratniej Pomocy swej Uczelni, Komisje Kwalifikacyjne, w skład których wchodzi przedstawiciele ZAMP i Zarządu Br. Pomocy — oceniają kandydatów pod względem pochodzenia społecznego, stanu materialnego, uspołecznienia i walorów osobistych.

Podania, zaopiniowane pozytywnie, są następnie przysyłane dziekanowi (w szkołach jednowydziałowych — rektorowi) do decyzji Rady Wydziału. Wnioskii Rady Wydziału dziekan kieruje z kolei do zatwierdzenia delegatów do Spraw Młodzieży Szkół Wyższych.

Ministerstwo Oświaty na rok bieżący przyznało 4.128 stypendiów. Stypendia te będą wypłacane na okres roku kalendarzowego, a nie jak dotychczas — szkolnego, przy czym stypendysta otrzymuje zasiłek przez 10 miesięcy w roku. Za miesiące sierpień i wrzesień — stypendia nie będą wypłacane. Wysokość miesięcznej kwoty stypendialnej została ustalona na 4 tys. zł. Kwoty te będą wypłacane przez kwesturę szkół wyższych.

AKCJA ZIEMNIACZANA PCH

P.C.H. Biuro Obrótu Artykułami Rolnymi rozprawiło do dnia dzisiejszego w sprzedaży bezpośredniej, do konsumenta ściśle w/c cen, wyznaczonych przez MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU

600.000 KG ZIEMNIAKÓW
Główny Punkt Rozdzielczy Por. przy ul. Zamojskiego 2 awizuje przybycie dzienne

150.000 KG ZIEMNIAKÓW
5 samochodów ciężarowych rozwoz ziemniaki do 15 punktów sprzedaży.

NOWE PUNKTY SPRZEDAŻY
ziemniaków powstają w całej Warszawie i okolicach podmiejskich.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA — Biuro Obrót Artykułami Rolnymi przyjmuje zamówienia i sprzedaje ziemniaki w dotychczasowych punktach sprzedaży.

1) 720 zł za 100 kg w sprzedaży od 50 kg wzwyż w następujących punktach:
ŚRÓDMIEŚCIE: ul. Grójecka Nr 1, Żurawia Nr 1, Puławska Nr 64.
ZOLIBORZ: ul. Szajnochy Nr 5.
PRAGA: ul. Zamojskiego Nr 2, Port Handlowy, Komarska Nr 51, Grochowska Nr 129, Brzeska Nr 10, Radzymińska Nr 117.

2) W sprzedaży detalicznej w Skleпах Wzorcowych P.C.H. po cenie 8 zł za 1 kg.
Al. Niepodległości Nr 245, Al. I

Armii Wojska Polskiego Nr 6, ul. Rozbrat Nr 14, ul. Belwederska Nr 44.

OD DNIA 14.X.48 URUCHOMIONO sprzedaż w nowych 10 punktach w obrębie Warszawy w sprzedaży od 50 kg wzwyż po 720 zł za 100 kg.

1) HURTOWY TARG WARSZAWY — Grójecka 95 (Zielonki).

2) C.G.S.O. — Piusa XI 45.

3) C.G.S.O. — Brzeska 16.

4) Piechowski T. — Piusa XI 56.

5) Jankowski (Dąbrowski) — Koszykowa 64.

SKLEPY „AGRILU”:
Marszałkowska Nr 8, Bagatela 15, Żoliborz — Czarneckiego, Cecylii Śniegockiej, Żąbkowska 2.

W OKOLICACH PODMIEJSKICH w miejscowościach:
Falenica — Wawer — Otwock. Prosimy, celem uniknięcia wszelkich trudności w dostawie ziemniaków, składać wcześniejsze zamówienia, które zostaną terminowo wykonane.

Prócz w/w punktów sprzedaży zamówienia w Warszawie przyjmują:
B.O.A.R. — ul. Młynarska 46, Hurt. Spół. — Przem. — ul. Białeńska Nr 18, Hurt. Spół. — Przem. — ul. Jagiellońska Nr 4/6.

Uwaga wyjeżdżający na Wystawę Ziemi Odzyskanych

Osoby, udające się do Wrocławia na Wystawę Ziemi Odzyskanych, korzystają z 50 proc. ulgi przy przejeździe koleją. Ułga stosowana jest w ten sposób, że na wyjazd do Wrocławia kasa kolejowa lub PBP „Orbis” wyda je bilet za opłatą normalną, powrót zaś następuje bezpłatnie. W tym celu udają się do Wrocławia, przy kupnie biletu, winien zażądać biletu do Wrocławia na Wystawę Ziemi Odzyskanych i przedstawić kasie biletowy dowód osobisty dla wpisania do biletu na stronie odwrotnej numeru dowodu oraz imienia i nazwiska.

Należy zwracać uwagę, by kasa wy-

dała bilet blankietowy (nie kartonowy). Po przyjeździe do Wrocławia, przy opuszczeniu stacji, nie należy oddawać biletu, a przedstawić go do ostem pływania na Wystawie, przed wyjazdem zaś także w kasie kolejowej lub PBP „Orbis”. Wyjazd z Wrocławia winien nastąpić najpóźniej w dziesiątym dniu, licząc od dnia wydania biletu.

Osoby posiadające bilety, w których nie zaznaczono, że udają się na WZO, lub bez wskazania nazwiska i numeru dowodu, nie mają prawa do bezpłatnego powrotu.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Warszawa, ul. Foksal nr 18

dostarcza ze składów fabrycznych lub własnych:

PŁYTY USZCZELNIAJĄCE BEZ PRZEKŁADEK 2 — 20 m/m grubości.

PŁYTY USZCZELNIAJĄCE Z PRZEKŁADKAMI 2 — 10 m/m grubości.

SKÓRGUMI produkcji krajowej, oraz z importu 4,5 i 5 m/m grubości.

WEŻE DO WODY 13 m/m

WEŻE DO PIWA 32 i 38 m/m

WEŻE IZOLACYJNE BEZ PRZEKŁADEK 7 do 25 m/m

WEŻE CIŚNIENIOWE BEZ PRZEKŁADEK GRUBOŚCIENNE 2 do 12 m/m i grub. ścianki 6 do 20 m/m.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrzebowania do Biura Sprzedaży Wytrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych w ŁODZI, ul. św. Stanisława 2, pozostali odbiorcy do terenowo właściwych Oddziałów lub Pooddziałów C. H. P. Ch.

Szkolenie nowych kadr pracowników handlowych

W ślad za nowymi założeniami handlu postępuje przygotowanie nowego typu uspołecznionego pracownika handlowego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zorganizowało do tej pory w Warszawie, w Gliwicach i we Wrocławiu ośrodki szkoleniowe, gdzie w kilkunastu turnusach szkoleono pracowników dla Państwowych Domów Towarowych i Central Handlowych.

Obecnie z inicjatywy zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych R.P. Ministerstwo przystąpiło wespół z tym Związkiem do masowego szkolenia personelu placówek handlowych, państwowych, społecznych i prywatnych przez otwarcie w ramach działalności Państwowego Technicum korespondencyjnego działu szkolenia handlowców.

W programie przewidziane są przedmioty podstawowe, obejmujące wszystkie rodzaje pracowników handlowych, jak również przedmioty fachowe specjalnie dla każdej gałęzi handlu.

Celem Technicum jest podniesienie kwalifikacji społecznych i fachowych oraz umożliwienia pracownikom uzyskania uprawnień wynikających z ukończenia studiów.

Najbliższe plany szkolenia handlowców idą w kierunku uruchomienia poradni terenowych i zorganizowania pracowni pomocniczych dla repetytoriów ustnych.

Informacji w sprawach szkolenia korespondencyjnego udziela oraz przyjmuje zapisy biuro przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych R.P. Warszawa, ul. Sienna 16 II piętro, telefon 8-29-27.

Wszelkie zagadnienia świata

Czwarty cykl „Aktualne zagadnienia świata” obejmie zagadnienia współczesnego całego świata. W wykładach omówione będą Siany Zjednoczone i najbardziej charakterystyczne dia ich gospodarki, polityki i monopolu, powstanie i walka o istnienie Imperium Brytyjskiego, Francję, Hiszpanię, Grecję i wreszcie Chiny, Indie i cały Bliski Wschód.

Cykl ten obejmie najnowsze wiadomości o osiągnięciach planowej gospodarki, ustroju rolnym i in. w ZSSR.

Piąty cykl wykładów „Podstawowe zagadnienia Polski” omówi czołowe sąrowa realizację wielkich reform, zagadnienia produkcji przemysłowej i wymiany towarowej, przebudowę wsi, ulepszenie kultury i oświaty, nacjonalizm i internacjonalizm.

Wykładowcami Wszechnicy Radiowej będą profesorowie wyższych uczelni, wśród których spotykamy takie nazwiska jak Józef Sieradzki, Józef Barbak, Włodzisław Michałow.

Aby ułatwić słuchaczom Wszechnicy Radiowej opanowanie materiału każdy numer „Radio i Świat” zamieszczać będzie pomoce naukowe: skrypty, bibliografie, mapki, wykresy itp. Całość wykładów wydana zostanie w formie książkowej.

Słuchacz, który zapłaci się na Wszechnicę Radiową, będzie miał możliwość zdania w końcu czerwca przyszłego roku egzaminu przed Komisją Ministerstwa Oświaty, która będzie działała przy każdym kuratorium, a profesorowie Wszechnicy będą od czasu do czasu je wzywać.

Świadcstwo które otrzymają słuchacze Wszechnicy, będzie równoważne świadectwu, które otrzymują się po ukończeniu kursu dla młodych z „Nauki o Polsce i świecie współczesnym”.

Organizatorzy Wszechnicy Radiowej przypuszczają, że w bieżącym roku będzie uczestniczyć w wykładach parę tysięcy słuchaczy z miast i wsi.

Wszechnica jest pomysłem jako eksperyment i należy mieć nadzieję, że w przyszłym roku ilość słuchaczy zwiększy się kilkakrotnie.

„Trybuna Wolności” i „Chłopska Droga”

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II Instancji, decyzją z dnia 12 października 1948 r. L. dz. 014-An-3-7007-48 na podstawie art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 5 dekretu z dnia 10 XI 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) udzielił ob. Rozenbergowi Aleksandrowi, zamie szkolemu w Warszawie — przy ulicy Al. Sikorskiego Nr 37, m. 6-b, urodzonemu dn. 9. II. 1899 r. w Warszawie, synowi Michała Mauricego i Romany z domu Brylant — zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego Rozenberg na nazwisko Trybuna Wolności.

312 SG

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH „A. MARCINIAK”

pod zarządem państwowym poszukuje: inż. mechanika lub elektryka konstruktora (dla poważnej siły facyowej przewidziane mleczkanie), oraz zatrudniony od zaraz kalfalatora (warsztatowa), szlifierzy (na okrągło) i tokarzy metalowych.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Fabryki Żyrandoli Elektrycznych A. Marciniak, Warszawa, Okęcie, Szosa Włochowska. 3119-K

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetargi nieograniczone na:

1) przewozy ładunków nadchodzących koleją oraz

2) na przewozy ładunków między magazynami i robotami.

Informacje i materiały przetargowe można otrzymać w biurze Dyrekcji w Warszawie, przy ul. Starynkiewicza 5. Wydział zaopatrywania, I piętro, pokój Nr 113, w godz. nach od 9 do 12.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godziny 10 dnia 28 października 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11. 3116-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego, Wytwornia Nr 1 w Warszawie, ul. Karolkowa 22/24 (Kławe) ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe c. o. budynku na terenie fabryki.

Informacje oraz polkiadki przetargowe można otrzymać w Dziale Budowlanym codziennie od godz. 14 do 16

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie do dnia 23 października 1948 r. do godz. 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert. 3122-K

Czytanie „Trybuna Wolności” i „Chłopska Droga”

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II Instancji, decyzją z dnia 12 października 1948 r. L. dz. 014-An-3-7007-48 na podstawie art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 5 dekretu z dnia 10 XI 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) udzielił ob. Rozenbergowi Aleksandrowi, zamie szkolemu w Warszawie — przy ulicy Al. Sikorskiego Nr 37, m. 6-b, urodzonemu dn. 9. II. 1899 r. w Warszawie, synowi Michała Mauricego i Romany z domu Brylant — zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego Rozenberg na nazwisko Trybuna Wolności.

312 SG

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — sprzedaż, Nowy Świat 48, Nowak. 757

RADIOAPARATY różne po cenach przystępnych poleca Zakład Radiotechniczny Nowogrodzka 44-4, 781

ZGUBIŁO dowód osobisty nazwisko Stelmazczyński Władysław, wieś Sokolniki, gmina Kutów, pow. Mińsk, 797

GŁOS SPORTOWY

Trzy nowe zwycięstwa sportowców radzieckich

SPORTOWCY ZSRR

W środę w ramach międzynarodowego turnieju piłki ręcznej odbyły się dalsze spotkania w koszykówce i siatkówce kobiecej oraz siatkówce męskiej. Walczące trzy drużyny radzieckie, a mianowicie koszykarki MAI, siatkarki „Lokomotiw” i siatkarze „Dynamo” odnieśli we wszystkich swoich meczach zwycięstwa.

Na korcie Legii rozegrano jedynie jedno spotkanie w koszykówce. Ze względu na to, że zakończyło się ono dość późno, przewidziany w programie drugi mecz koszykówki męskiej ZSRR — Warszawa — został przełożony na czwartek. Zostanie on rozegrany na sali polskiej YMCA, po spotkaniach w siatkówce.

MAI — „SPARTA” 44:16 (22:12)

W czwartym z kolei meczu spotkały się zespoły koszykówki żeńskiej MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy) i czeskosłowacka „Sparta”. Mecz zakończył się wysokim i zdecydowanym zwycięstwem wicemistrza ZSRR w stosunku 44:16 (22:12). Zawodniczki radzieckie zademonstrowały ponownie wysoki poziom gry i na tyle silniejsze go niż w poprzednim spotkaniu przeciwnika wypadły jeszcze lepiej.

Drużyna radziecka pokazała wzorową technikę i zgranie poparte wielką szybkością, doskonałą kondycją oraz szybką orientacją pod koszem. Zawodniczki czeskie ustępowały przede wszystkim pod każdym względem i były bezradne wobec doskonałego krycia jakie stosowały koszykarki radzieckie. W rezultacie nie dopuszczano do strzału Czeszki próbowały rzutów z daleka, które jednak w większości zawodziły.

Po przerwie drużyna radziecka zmieniła całą piątkę i przewaga jej wobec wyraźnego zmęczenia Czeszek wzrasta jeszcze bardziej.

„LOKOMOTIW” — WARSZAWA 3:1 (15:1, 15:0, 7:15, 15:7)

Kobięcy zespół siatkówki „Lokomotiw” nie miał specjalnie „pracy” z zawodniczkami Warszawy. Pierwsze go seta zawodniczki radzieckie wygrywały 15:1. Koncert gry zademonstrowała rekordzistka świata w pięcioboju — Czudina, której ścieśnięte ramiona miały konkurować z najlepszymi zagranicami męskimi. Drugi set „Lokomotiw” wygrywa „na sucho” 15:0. Warszawianki grają dość słabo,

W drużynie zwycięskiej oprócz Haritonowej wyróżniły się z drugiej piątki Aleksiejewa i Szengiel. W zespole czeskim najlepszymi były reprezentantki CSR Scheinostowa i Merhautowa.

Sędziowali: Szabo (Węgry) i Twardo (Polska).



PLASS
siatkówka (Sparta)

W następnym setach gracze „Dynamo” zaczynają stosować podwójne blokowanie i trzy sety pod rząd wygrywają. Przez cały czas meczu walka była niezwykle wyrównana. Pierwszego seta po zaciętej walce wygrywa „Sparta” w stosunku 15:13. Set ten stał na niebywale wysokim poziomie technicznym i wprost „porwał” widzów.

W drugim secie walka jest nie mniej zacięta i przy stanie 11:10 dla „Dynamo” 10 minut gry mijają — a wynik nie zostaje cyfrowo zmieniony. Później jest 12:12, 13:12 i 14:12 dla „Dynamo”. Wreszcie po dwóch setbojach „Dynamo” wygrywa seta 15:12.



MATOUSEK
siatkówka (Sparta)

W trzecim secie „Sparta” prowadzi już 5:3. Dynamowcy wyrównują i doprowadzają do stanu 12:7. Teraz z kolei następuje zryw pracy czeskiej, którzy doprowadzają do stanu 13:14. Ostatecznie seta wygrywa „Dynamo” 15:13.

W czwartym secie „Sparta” zaczyna bardzo do-

brze i prowadzi 5:0. „Dynamo” wyrównuje, obejmuje prowadzenie i do prowadzi do stanu 9:5.

Czesi są wyraźnie zmęczeni i ich najlepszy zawodnik Schwarzkopf wyraźnie „puchnie”. Za trzecim setbolem „Dynamo” wygrywa seta i mecz. Wynik ostatniego seta 15:11.

Zawody prowadził inż. Wirszyło, który okazał się arbitrem niezbyt pewnym i swoimi decyzjami niepotrzebnie denerwował zawodników.

Mecz w sali polskiej YMCA (podobnie jak zawody w koszykówce na korcie centralnym WKS Legia, które odbyły się częściowo przy pałającym deszczu) — wykazał, że najwyższy czas, aby stolica zdobyła się już na odpowiednią halę sportową, w której można by rozgrywać podobne imprezy. Bardzo dużo widzów w ogóle nie mogło dostać się na salę Polskiej YMCA. Sala ta zaledwie mieści ok. 1500 osób — a więc liczbę śmiesznie małą, jak na potrzeby stolicy. (D)



Korkija (koszykówka)

Najlepszy sprinter i 19-letni plotkarz Sylwetki lekkoatletów radzieckich

Wśród zawodników radzieckich przybyłych do Polski znajduje się m. in. znany sprinter Karakulow — zawodnik, który uzyskał w tym sezonie najlepszy wynik w Europie w biegu na 100 m — 10,4 sek.

Mikołaj Karakulow rozpoczął swoją karierę sportową 10 lat temu w Swierdłowsku i w niedługim czasie przebiegał 100 m. w 11 sek. W roku 1943 Karakulow zdobył tytuł mistrza ZSRR w biegu na 100 m. w czasie 10,6 sek. wyrównując rekord ZSRR należący wówczas do Golowkina.

3 lata później wraz z innymi reprezentantami ZSRR uczestniczył on w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo, gdzie wygrał bieg na 200 m w czasie 21,6 sek. Wówczas za demonstrował właściwie sobie finisz. Jemu to zawdzięcza ustanowienie nowych rekordów ZSRR i wyraźne zwycięstwa nad swym najpoważniejszym przeciwnikiem Golowkinem, nad któ-

rym na ostatnich 20 m „setki” uzyskuje 4 m przewagi.

W tym roku Karakulow zdobył ponownie mistrzostwo ZSRR na 100 i 200 m wynikami 10,6 i 21,7 sek.

Drugim zawodnikiem bawiącym w Polsce jest 19-letni Luniew. Mimo młodego wieku Luniew („Dynamo”) jest jednym z najlepszych plotkarzy i rekordzistą Związku Radzieckiego.

Sukcesy jego rozpoczęły się jeszcze w ub. r. podczas letniej Spartakiady Republiki Rosyjskiej, kiedy to zdobył on mistrzostwo Republiki, wygrywając biegi, na 110 m ppł. w 15,4 sek., 200 m ppł. w 25,8 sek. i 400 m ppł. w 56 sek. Szereg sukcesów odniósł Luniew również i w tym sezonie, poprawiając znacznie swoje wyniki we wszystkich trzech konkurencjach. 110 m, przebiegł on w 14,7 sek., 200 m w 24,3 sek. a 400 m w 54 sek., przy czym czas na 200 m ppł. jest nowym rekordem ZSRR. Ponadto zwy-

cięstwo w biegu na 400 m przyniosło mu tytuł mistrzowski.

Oprócz biegów przez płotki Luniew startuje również w biegach płaskich. W tych konkurencjach jest on groźnym przeciwnikiem dla najlepszych sprinterów radzieckich: mistrza Europy — Karakulowa i rekordzisty ZSRR — Golowkina.

Wyniki lekkoatletów radzieckich

Podobnie jak i w innych konkurencjach lekkoatletycznych szereg doskonałych wyników uzyskali w tym sezonie skoczkowie radzieccy. M. in. poprawiono rekord ZSRR w skoku wzwyż, bijąc dotychczasowy, ustanowiony 12 lat temu. Nowym rekordzistą jest Illasow, który uzyskał wysokość 1,96 m. Oprócz niego wysokość 1,90 m regularnie przekraczają jeszcze trzej zawodnicy: Sidorko, Rohlin i Resz.

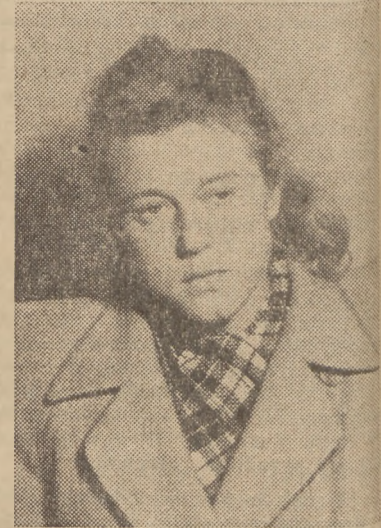
W skoku wzwyż kobiet najlepszy wynik w tym sezonie uzyskała tegoroczna mistrzyni ZSRR w tej konkurencji Ganekier — 1,63 m. W skoku w dal mistrzostwo ZSRR zdobyła Czudina skokiem 5,50 m. Nie jest to jednak najlepszy wynik tegoroczny tej zawodniczki, gdyż uzyskała ona już 5,60.

Wśród skoczków w dal na czele utrzymuje się Kuźniecowa — 7,19 m i Wolkowa — 7,13 m. Również w drógiście kilku zawodników uzyskuje zbliżone wyniki: mistrzem ZSRR w tej konkurencji został reprezentant Zw. Zaw. — Rausberg wynikiem 14,47 m natomiast zwycięzca trójstoku na Spartakiadzie w Uzbekistanie — inż. Gierasimeczuk skoczył 14,48 m.

W skoku o tyczce mistrzostwo zdobył Ozolin, który przekroczył wysokość 4,18 m. Najbardziej zbliżony wynik do mistrza ma Denisienko — 4,10 m.

Bez CEBULAKA i KOLCZYŃSKIEGO wyjechali bokserzy do Budapesztu

Reprezentacja bokserska Polski na międzypaństwowe spotkanie z Węgrami wyjechała już do Budapesztu. Drużyna polska wyjechała w następującym składzie: w. musza — Kasperczak, w. kogucia — Grzywocz, w. piorkowa — Antkiewicz, w. lekka — Czortek, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Zagórski, w. półciężka — Szymura, w. ciężka — Klimecki.



Mistrzyni Europy w biegu na 100 i 200 m — Sliczenowa.



Ozolin, najlepszy tyczkarz ZSRR.



10-bojowiec Wolkow.



Bulantas (koszykówka)



VODICKA
siatkówka (Sparta)

„DYNAMO” — „SPARTA” 3:1 (13:15, 15:12, 15:13, 15:11)

Spotkanie w siatkówce drużyn męskich „Dynamo” Moskwa — „Sparta” Praga stało na poziomie niewidzianym dotąd w Polsce. Mecz ten śledziła widownia z nie słabnącym zaiste resonaniem.

Zebrała publiczność mogła się przekonać, że poglądy na siatkówkę, jakoby sport

ten był sportem bardzo łagodnym, niezbyt trudnym i godnym zalecenia dla ludzi specjalnie niewyrobionych fizycznie — są zupełnie mylne. To, co zademonstrowali nam siatkarze „Dynamo”, jest wynikiem świetnego przygotowania gimnastycznego, kondycyjnego i technicznego. Obrona piłek, doprowadzona do perfekcji, — w wielu wypadkach graniczyła wprost z akrobacją. Wysoki był wprost fantastyczny. Drużyna czeska prawdopodobnie zagrała jeden z najlepszych swych meczów i była dla zespołu radzieckiego bardzo groźnym przeciwnikiem.

Mado usiłowała nie patrzeć na Sergiusza, ale mimo to patrzyła. Jakby naumyślnie spojrzenia ich wciąż spotykały się, Mado czerwieniała się wówczas i mówiła coś uszczypliwego. Ojciec chciał pokazać gościowi jej martwe natury, córka zaprotestowała:

— Po co męczyć pana Włachowa zgnilizną?
Lancier zaczął pokazywać zbiór starych, wyblakłych fotografii — Verlainie przy szkiance absyntu, Zola w przedpotopowym samochodzie, Sergiusz zapytał:
— A czy nie posiada pan swojej fotografii z lat studenckich?

Szydzi z ojca — pomyślała Mado. Lancier ucieszył się tak jak dziecko; zaraz przydzwigał całą furę fotografii; spoglądał z nich natchniony młodzian, otulony w płaszcz i zdjęty na tle jakichś ruin. Sergiusz mimo woli spojrzął na gospodarza. Lancier uśmiechnął się.

— Nie, niepodobny. Trzydzieści lat — to nie żarty. Na początku obiadu Lancier z obawą zerkał na bladego, milczącego Nivellego. Ale pularda naprawdę udała się i podlewana starym burgundem, dokonała swego: Nivellego ożywił się, zaróżowił. Lancier przysłuchiwał się z satysfakcją niezgranemu hałasowi, który przdarzała się na zakończenie udanych obiadów.

Mówił Nivellego:
— Sztuka żyje w dziedzinie wyjątkowych wydarzeń, wyobrażeń, uczuć. Jeśli odczuwam to, co odczuwają miliony innych ludzi, to przede wszystkim nie jest to ciekawe...

— Według mnie, w sztuce nie powinno być nic wyjątkowego — replikował Roger Samba. — Zdaje się, Flaubert zamierzał napisać powieść, gdzie nic się nie dzieje. Szkoda, że nie napisał. Bonnard maluje altankę, Marquet — rzeczkę z rybkami, Utrilli — uliczkę na przedmieściu. A oto w Szwajcarii artysta-malarz nie ma nic do roboty — lodowce nie nadają się do sztuki. Pańskie „wyjątkowe uczucia” — to właśnie te Alpy. Jeśli ludzkość kiedykolwiek zmartwieje, to przestanie interesować się wyjątkami. Weźmy gazetę — o czym piszą? Skandale, zabójstwa. Teraz jakiś Hitler, wyjątkowy psychopata. A o ileż ciekaw-

Mia Evenburg
BURZA
Hum. Pt. St. Triumph - Wojtkiewicz

sze jest, że zakwitły glicynie, że moja mleczarka Lucie wyszła za mąż, że istnieje mleko, pole wiejskie, Renoir...

— W takim razie powinno się panu podobać społeczeństwo radzieckie, tam przecież nie może istnieć nic wyjątkowego. Wobec kolektywu — geniusz to niedopuszczalny błąd drukarski. A korektorów mają tam wzorowych...

Wtrącił się Lejean:
— Pan zbytnio ufa wzorom uproszczonym, panie Nivellego. Weź pan Niemcy. Panuje tam kult Nietzsche’go. Jeśli jednak spojrzę na „górne szczyty”? Gdzie są? Stado baranów — ot i wszystko. Odstarsza pana słowo „kolektyw”? Nie byłam w Rosji, ale jestem pewny, że kolektywowi potrzebni są ludzie prawdziwi, nie zera.

— Kolektyw — to strzyżony trawnik. Pięknie, ale jednostajnie. Wszyscy wybitniejsi są zrównani z całą resztą. Flaubert, o którym wspominał pan Samba, pragnął pisać o codzienności, ale pisał niecodziennie. A w Rosji Sowieckiej pisze się o codzienności w sposób codzienny. Nie ma tam i nie może być Flauberta, ani chociażby ćwiartki Flauberta. Pan powie...

— Powiem przede wszystkim, że we Francji nie posiadamy teraz nawet ósmej części Flauberta.

— Tak, ale Francja według słów pańskich gnije, Rosja zaś jest w pełnym rozkwicie.

— Kiedy drzewo kwitnie, nie ma jeszcze owoców.
— Obawiam się, że owoce są, ale marne, dzikie. Może być, że nie mam racji. Jeśli nasz rosyjski gość skoryguje mnie, to będę rad uznać moją pomyłkę...

Nivellego powiedział to z nadmierną poprawnością, za ledwie ukrywając szyderstwo. Jednak Sergiusz zachował spokój.

— W tej materii jestem profanem. Wy jesteście ludźmi sztuki, a ja jestem inżynierem. Jak pan Lancier. Tylko, że wierszy nigdy nie pisałem. Może macie rację mówiąc, żeśmy jeszcze nigdy nie wstrząsnęli światła naszą sztuką. Czasu nie mieliśmy... Wstrząsamy czym innym — faktem, że istnieje. Panowie przecież nie dyskutują o sztuce angielskiej lub niemieckiej, dyskutujecie o naszej — i wydaje mi się, że dyskutujecie nie o naszej sztuce, lecz o naszej egzystencji. Ja tu często stwierdzam, że ludzie, nawet mądrzy ludzie, nie wyrażają swoich uczuć, lecz powtarzają zdania wyuczone — jest to kultura cytatów. Może się państwu wydać to zabawne, ale i my posiadamy Julię, tylko że nie umieją one mówić o swojej miłości. Oszczędźcie panowie sami, co lepiej — czy kiedy prawdziwa Julia nie ma słów, czy kiedy bezuczuciowy cień powtarza monolog, wzięte ze starej tragedii?

Mado uniosła swoje cienkie brwi i głośno oświadczyła:

5) — Pozostaje nam uchylić czoła przed niemymi Juliami i odłożyć sztukę aż do wieku trzydziestego.

— Poczekaj, Mado — Lancier zaniepokoił się, — dlaczego tak mówisz? Rosjanie udowodnili, że umieją budować bardzo szybko...

Professor Dumas podtrzymał go:

— I nie tylko budować. Spotkałem młodych ludzi z Rosji. To dzieci chłopów. Być może nie umieją pisać tak, jak nasz przyjaciel Nivellego, ale umieją myśleć. Oni umieją...

Przerwała mu piękna, chorowita kobieta, która do tej chwili nie uroniła ani jednego słowa:

— Umieją umierać. Widziałam to...

— Gdzie?

— W Hiszpanii.

Na chwilę wszyscy umilkli. Następnie Nivellego rzekł:

— Umierać umieją również Francuzi. Pan Lancier może to potwierdzić. Pamięta Verdun.

— Trudno żyć historią — odpowiedział Lejean. — Powiem wam coś najbardziej gorzkiego, czasem wydadę mi się, że Francuzi odczyli się sztuki umierania. Nie chcą nic poświęcić, boją się utracić spokój. Pamiętam wieczór, kiedy ogłoszono o Monachium. To radosne uśmieszenie...

Nivellego wstał, zmiął serwetkę.

— Nie lubię demagogii. Cieszyłem się wówczas mogli tylko tchórze albo idioci. Monachium było najgromszo, niejszą tragedią. Ale gdyby władzę mieli komuniści, to uczyniliby to samo. Czy sądzicie, że Rosjanie będą wojowali? Demagogia! Zresztą nawet nie mogliby nikt jeszcze nie zatrzymał czołgów proklamacyjami. Bolszewicy oddadzą Hitlerowi połowę Rosji, aby tylko uratować się...

Lancier widział, jak spokój runął. Wszyscy krzyknęli, nikt nie słuchał rozmowy, nie słuchano nawet gospodarza, który usiłował uśmierzyć namiętność. Ale kiedy odezwał się Sergiusz, wszyscy dyskutujący przycichli: